Cena 20 gr

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTR.: KRAKÓW, UL. BOŻ. MIŁOSIERDZIA 1. TELEFONY REDAKCJI: 101-90, 179-93, TEL. ADMINISTR. 133-44

Rok XLVI | Kraków, wtorek, 7 lutego 1939 | Nr 38

# Prawnicy polscy o zmianie ordynacji wyborczej

Może nareszcie ruszy z miejsca sprawa zmiany ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, którą O. Z. N. nawyraźniej sabotuje. Zabierają obecnie w tej sprawie głos najbardziej powołani, bo profesorowie prawa publicznego z wszystkich naszych uniwersytetów. Wypowiadają opinie w ankiecie urządzonej przez poznański „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny" (1939, zesz. I). Są to profesorowie: Berezowski (Uniw. J. P.), Deryng (Lublin), Ehrlich (U. J. K.), Komarnicki (U. S. B.), Maliniak (Wolna Wszechnica), Starzewski (U. J.) i Winiarski (U. Pozn.); nadto Mycielski, docent U. S. B.... Więc ośmiu znawców prawa publicznego.

Ankieta zawierała dwa pytania: 1) Czy obecna ordynacja wyborcza zgodna jest z konstytucją i czy winna być utrzymana? 2) W jakim kierunku powinny iść zmiany, wzgl. poprawki?... Może należało po 1. wstawić jako 2. następujące pytanie: jakie skutki polityczne dała ordynacja z r. 1935? Ale redakcja „Ruchu Prawniczego" najwidoczniej chciała uniknąć politycznej dyskusji, a ograniczyć ją wyłącznie do zagadnień prawniczych. Stanowisko, jak na organ służący teorii prawa, słuszne; odpowiedzi jednak na ankietę wymagają uzupełnienia przez podkreślenie politycznych — naszym zdaniem tylko ujemnych — skutków, które ordynacja wyborcza z r. 1935 przyniosła.

### ORDYNACJA A KONSTYTUCJA.

Odpowiedzi przyniosły wiele cennego materiału. Nie sposób przedstawić go — choćby najzwięźlej — w dziennikarskim artykule. Podamy tylko najważniejsze szczegóły.

I tak pasjonujące pierwsze pytanie nie zostało przez uczestników ankiety zgodnie rozstrzygnięte. Na 8 prawników tylko 3 (Deryng, Mycielski i Starzewski) oświadcza, że nie widzą sprzeczności między konstytucją a ordynacją wyborczą. I również trzech (Ehrlich, Komarnicki i Winiarski) twierdzi, że sprzeczność istnieje. Berezowski jest niezdecydowany; oświadcza, że „zgromadzenia wyborcze" kwalifikujące kandydatury poselskie, nie są „pełną realizacją" zasady powszechności, ale rozważenie przepisów konstytucji, które „pośrednio" odnoszą się do prawa wyborczego, doprowadza go do wniosku, że „zagadnienie konstytucyjności ordynacyj wyborczych (do Sejmu i Senatu) nie istnieje". W końcu Maliniak nie odpowiada na pytanie, a za koniecznością zmiany konstytucji wysuwa — zresztą zupełnie nie naukowy i nie prawniczy — argument, że marsz. Piłsudski — jak świadczą „Strzępy meldunków" Składkowskiego — nie chciał zmieniać poprzedniej ordynacji wyborczej, zmiana zaś „nastąpiła dopiero po śmierci Piłsudskiego".

Opinia zatem o konstytucyjności ordynacyj wyborczych nie wypadła jednolicie. Ale sam fakt, że tak poważni prawnicy, jak profesorowie Komarnicki i Winiarski widzą w niej sprzeczność z konstytucją, winien wystarczyć do żądania zmian, które by nawet cień wątpliwości pod tym względem usunęły. Nie powinno być w państwie prawa, którego konstytucyjność kwestionują teoretycy prawa.

### „ZGROMADZENIA OKRĘGOWE".

Czytelnicy zapewne domyślają się, że dyskusja nad konstytucyjnością ordynacyj wyborczych obraca się prawie wyłącznie dokoła „zgromadzeń okręgowych", które kwalifikują kandydatury poselskie. Prawie wszyscy uczestnicy ankiety są albo za rozszerzeniem zgromadzeń na szersze kręgi obywateli, albo za ich zupełnym zniesieniem. Jeden tylko Deryng (który w ogóle wydaje się być zupełnie zadowolonym z ordynacyj wyborczych, i snuje koncepcje przypominające totalistyczne teorie Otmara Spanna) przechodzi nad tą sprawą do porządku dziennego. Instytucję zgromadzeń wyborczych najostrzej zwalczają: Starzewski i Winiarski. Starzewski oświadcza: „Bilans zgromadzeń jest całkowicie ujemny". Winiarski wskazuje na szereg szkód, m. in. — bardzo słusznie — na szkodliwy fakt wciągania zupełnie apolitycznych organizacyj (np. zawodowych) przez te zgromadzenia do polityki.

Za zniesieniem zgromadzeń wypowiadają się: Ehrlich, Komarnicki, Starzewski i Winiarski; w ich zaś miejsce proponują zgłaszanie kandydatur poselskich przez grupy wyborców (od 50—500). Za rozszerzeniem na nowe ugrupowania obywatelskie — Berezowski, Maliniak i Mycielski. Deryng proponuje wprowadzenie „listy państwowej" obok list okręgowych, ustalanych przez zgromadzenia okręgowe.

I tu opinia nie wypadła jednolicie. Podkreślić jednak trzeba, że poza prof. Deryngiem wszyscy uczestnicy ankiety żądają przynajmniej zmian w strukturze zgromadzeń, jeśli już nie ich zniesienia.

### PRAWA POLAKÓW NA WSCHODZIE.

Na uwagę zasługuje troska uczestników ankiety o zabezpieczenie polskiej większości w Sejmie. Zagadnienie szerokie, które można zwężyć do zagadnienia wyborów w województwach wschodnich i do zagadnienia mniejszości narodowych... Nie poruszają go: Berezowski, Ehrlich, Maliniak i Mycielski. Ale za to czterech innych uczestników ankiety potraktowało je poważnie, choć — rzecz naturalna — zwięźle.

Deryng i Winiarski ograniczyli się do postawienia postulatu kurii żydowskiej. Kurii żydowskiej żądają także Komarnicki i Starzewski, ale zajmują się nadto sposobami zabezpieczenia reprezentacji polskiej ludności w województwach wschodnich. Komarnicki proponuje okręgi wielomandatowe i wybory proporcjonalne, co jego zdaniem, ustrzegłoby Polaków na Wschodzie od majoryzacji ze strony mniejszości narodowych. Starzewski odrzuca proporcjonalność z zasadniczych względów; we wschodnich zaś województwach zaleca „tworzenie okręgów geograficznie nie ciągłych, skupiających w jedno ciało wyborcze ludność gmin posiadających większość polską". Projekt ciekawy.

### KIEDY?

Dyskusja jest więc dość rozbieżna. Ale podkreślmy jeden jej moment... Wszyscy prawnicy, którzy zabierają głos w ankiecie „Ruchu Prawniczego", domagają się reformy ordynacyj wyborczych z r. 1935. Kiedyż O. Z. N. podejmie to zagadnienie, które zresztą Pan Prezydent postawił przed obecnym Sejmem? Kiedy?

J. P.

# Kiedy Mussolini wypowie wojnę Francji?

Rzym, 6. II. (K). W sferach obserwatorów zagranicznych oczekuje się w niedługim czasie inicjatywy włoskiej, zmierzającej do likwidacji po linii roszczeń włoskich zatargu z Francją w drodze dyplomatycznej. Gdyby inicjatywa taka okazała się bezskuteczna, przewiduje się wielką mowę Mussoliniego, która miałaby mieć dla zatargu śródziemnomorskiego takie znaczenie, jak przemówienie Hitlera w Norymberdze dla konfliktu sudeckiego. Jeśli wydarzenia nie potoczą się szybciej, niż to w Rzymie przewidują, Mussolini przemawiałby dnia 23 marca, w dniu 20 rocznicy założenia partii faszystowskiej.

## *Z frontu wyborczego*

# Wynik wyborów w Gdyni

Warszawa, 6. II. (Tel. wł.). Z Gdyni nadeszła wiadomość o rezultatach wyborów do Rady miejskiej. P. P. S. otrzymała 15 mandatów, Stronnictwo Narodowe 12 mandatów, Ozon 5 mandatów. Wyniki te są jeszcze nieoficjalne, ale możliwe są przesunięcia tylko w granicach 1—2 mandatów.

## Powiat wadowicki

Wadowice, 6. II. (Tel. wł.). Wczoraj odbyły się wybory do rad miejskich w pięciu miastach pow. wadowickiego. Wyniki w Andrychowie frekwencja głosujących 85 proc. Pol. Chrześc. Zjednoczenie Narodowe otrzymało 13 mandatów (80 proc.), PPS 3 mandaty. W Kalwarii Zebrzydowskiej frekwencja głosujących 93 proc. Katolicki Blok Gospodarczy 8 mandatów (67 proc.), żydzi 3 mand. (25 pr.), bezpartyjni 1 mandat (8 proc.).

W Makowie Podhalańskim frekwencja głosujących 76 proc. Katolicki Blok Gospodarczy 4 mandaty 34 proc.), bezpartyjni 1 mandat 8 proc.) i Stron. Nar. 7 mand. (58 proc.).

W Wadowicach frekwencja 75 proc. Chrześcijański Blok Gospod. 14 mand. (87,5 proc.), żydzi 2 mandaty (12.5 proc.).

## Zatwierdzenie wyborów do Rady Miejskiej w Łodzi

Łódź, 6. II. (Tel.). Urząd Wojewódzki w Łodzi zatwierdził w dniu 4 bm. wybory do Rady Miejskiej w Łodzi, odbyte dnia 18 grudnia ub. roku, odrzucając protesty. Pierwsze posiedzenie Rady Miejskiej zostało zwołane na środę dnia 8 bm. Na pierwszym posiedzeniu Rady Miejskiej ma być ustalona liczba wiceprezydentów i ławników oraz wysokość ich poborów. Następnie po przerwie odbędzie się wybór prezydium zarządu miejskiego.

# Czerwona Katalonia padła

## Rząd Negrina uciekł do Francji!

**Perpignan 6. II. (M) Walki w Katalonii dobiegają końca. Czerwoni zrezygnowali już z wszelkiego oporu, nie mogąc się oprzeć zwycięskiemu pochodowi wojsk gen. Franco. Prezydent Azana oraz premier Negrin wraz z całym rządem — zbiegli na terytorium Francji.**

## Azana za kapitulacją

Perpignan, 6. II. (PAT). Podczas gdy prezydent Azana, Companys i Aguirre odjechali do Paryża, w Perpignan wśród znajdujących się tam wybitnych osobistości hiszpańskich poczęły krążyć wiadomości, że rząd republikański przenosi się do Walencji. Wielu spośród mających możność zetknięcia się z tymi osobistościami odnosi wrażenie, że odjazd Azany, Companysa i Aguirre do Paryża wskazuje na głębokie różnice, jakie dzielą ich z premierem Negrinem.

Według krążących pogłosek, zarówno prez. Azana, jak i blisko niego stojące osobistości domagały się natychmiastowego zakończenia wojny. Premier Negrin jest zasadniczym wrogiem kapitulacji. Wokół niego gromadzi się szereg członków rządu hiszpańskiego i szereg wyższych dowódców. Jak słychać, podobno część przywódców organizacyj robotniczych na żądanie Negrina podpisała deklaracje popierające stanowisko premiera.

## Jak prem. Negrin przekroczył granicę

Le Portus 6. II. (PAT). Premier Negrin przekroczył granicę hiszpańską udając się do Francji o godz. 3.45 w nocy. Premierowi towarzyszył min. stanu Thomas Bilbao, min. oświaty Segundo Blano, min. sprawiedliwości Gonzales Pena, i min. spraw wewn. Paulino Gomez. Premier i ministrowie przybyli 5-ma samochodami, z których jeden nosił ślady kul. Eskorta ministrów składała się z doborowego oddziału rozporządzającego prawdziwym arsenałem z bronią, a szczególnie wyposażona była w pistolety maszynowe. Eskorta od bariery granicznej zawróciła na teren hiszpański.

Jeden z dziennikarzy, który zdołał dotrzeć do premiera Negrina, otrzymał odpowiedź na swe pytanie, że wszystko jest przygotowane do przeniesienia rządu hiszpańskiego do obszaru centralnego. Premier Negrin odmówił odpowiedzi na pytanie czy siedzibą rządu będzie Walencja, Marcja czy Kartagena.

Ze strony hiszpańskiej donoszą, że rząd odbył naradę w pewnej miejscowości pod Agullana, decydując by Negrin udał się natychmiast do obszaru centralnego Hiszpanii będącej jeszcze w rękach rządu.

## Masowa ucieczka milicjantów do Francji

Le Perthus, 6. II. (PAT). O godz. 4.35 pierwsza pełna i zorganizowana jednostka armii republikańskiej stanęła w pełnym składzie na granicy. Był to pluton kawalerii, mający za zadanie utrzymanie porządku wśród uchodźców. Żołnierze zostali natychmiast rozbrojeni, wkrótce potem na granicy stanął następny oddział. Od tej chwili przez granicę przechodzą bez przerwy hiszpańskie oddziały republikańskie.

### Drogi zawalone bronią

Perthus, 6. II. (PAT). O godz. 7.45 władze wojskowe francuskie zniosły barykady powstrzymujące tłumy uciekinierów przed granicą francuską. Z chwilą otwarcia granicy tłum począł nieprzerwanie napływać do miasta Perthus.

Wśród uciekinierów większą część stanowią wojskowi, żołnierze i oficerowie z korpusu karabinierów i oddziałów szturmowych. Wojskowi przekraczający granicę są natychmiast rozbrajani przez gwardię ruchomą. Droga wiodąca ku granicy francuskiej zatłoczona jest zwartą masą ludzką aż do la Jonquera. Tłum posuwa się niesłychanie powoli.

Rowy przydrożne zarówno przed jak i za granicą francuską dosłownie zawalone są wszelkiego rodzaju bronią — karabinami maszynowymi, ręcznymi karabinami maszynowymi, zwykłymi karabinami i pistoletami, które uciekające wojsko przed granicą porzuca, a za granicą składa pod kontrolą francuską.

Oddziały karabinierów i oddziały szturmowe usiłują utrzymać porządek na drodze i wielokrotnie muszą interweniować, gdyż tłum nie chce ustąpić miejsca samochodom ciężarowym wiozącym rannych i kobiety. Według wiadomości pochodzących od uchodźców, uciekinierzy zatarasowali całkowicie drogę daleko poza la Lunquera, aż do Pont de Molins, leżące w odległości 5 km od Figueras. — Większe oddziały wojskowe armii republikańskiej znajdują się jeszcze za Pont de Molins. Wycofują się one powoli, ustępując miejsca strażom przednim wojsk gen. Franco.

### Ostatnie punkty oporu

Salamanka, 6. II. (PAT). Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi, iż zwycięski marsz wojsk w Katalonii trwa nadal bez przerwy. Oddziały narodowe znoszą ostatnie punkty oporu nieprzyjaciela.

* * *

Paryż, 6. II. (PAT). Korespondent Havasa donosi z frontu w Katalonii, że na odcinku południowym na wybrzeżu wojska gen. Franco posuwają się naprzód nie napotykając na opór nieprzyjaciela. Bez walki obsadzone zostało Palamos. Marsz wojsk gen. Franco odbywa się w ten sposób, iż piechotę jadącą samochodami pancernymi poprzedzają czołgi i samochody uzbrojone w karabiny maszynowe. Napływające później oddziały zajmują się oczyszczaniem terenu, podczas gdy czoło posuwa się w głąb kraju w kierunku granicy francuskiej.

### Wysłannik rządu francuskiego o swojej misji

Paryż, 6. II. (PAT). Senator Leon Berard oświadczył korespondentowi Havasa w Burgos: **Przybyłem w misji informacyjnej dla nawiązania potrzebnych kontaktów, by móc poinformować rząd francuski. Poza tym nie mogę nic więcej powiedzieć. Wyjaśniając swe lakoniczne oświadczenie sen. Berard nadmienił, że nie przybył tu dyskutować, lecz by zebrać tu potrzebne informacje dla min. Bonneta o zamierzeniach rządu gen. Franco. Sen. Berard podkreślił uprzejme przyjęcie jakie doznał ze strony hr. Jordana i gen. Estonosa los Monteros, podsekretarza stanu w min. spr. zagr. Termin powrotu wysłannika francuskiego do Paryża nie jest jeszcze ustalony.**

## Obrady delegatów związków pracowników umysłowych

Warszawa, 6. II. (Tel.). W niedzielę odbyło się w Warszawie drugie Zgromadzenie Delegatów Centralnej Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych. W dyskusji duzo uwagi poświęcono sprawom wyborczym, przyjmując jako słuszne nie angażowanie się C. K. P. w wyborach do parlamentu, natomiast silne różnice poglądów wystąpiły przy omawianiu udziału ruchu pracowniczego w wyborach samorządowych. Jak wiadomo, tam gdzie ruch ten występował samodzielnie, przeważnie nie uzyskał żadnego mandatu. Spowodowało to wiele nieporozumień w łonie CKP. Szerszą dyskusję wywołała również kwestia czy ruch pracowniczy jako organizacja może i powinien łączyć się w akcjach wyborczych z jakąkolwiek partią polityczną przy czym większość mówców wypowiedziała się za samodzielnością. W wyniku dyskusji uchwalono na wniosek Komisji Kontrolującej absolutorium dla Prezydium.

Ze sprawozdania, złożonego na zgromadzeniu delegatów C. K. P. wynika, że w związkach pracowniczych, zrzeszonych w C. K. P. było z początkiem 1938 r. 230.000 członków, opłacających składki. Do Międz. Kom. Prac. Państw. należało 9 związków z 141.584 członkami, do Unii Zw. Zawod. Pracown. Umysł. 29 związków z 63.000 członkami. Do Rady Naczelnej Zw. Prac. Samorz. należało 3 związki z 25.408 członkami. Ogółem należało do C. K. P. 41 związków. W okresie sprawozdawczym przystąpił do C. K. P. Zw. Zawod. Maszynistów Kolejowych.

—oOo—

## *Kielce*

**NA BUDOWĘ GIMNAZJUM KRAWIECKIEGO W KIELCACH.** Prezydium honorowe i zarząd Komitetu budowy salezjańskiego gimnazjum krawieckiego w Kielcach wydało odezwę, w której prosi szerokie rzesze obywateli o składanie ofiar na budowę gimnazjum krawieckiego. Do prezydium honorowego Komitetu wchodzą pp.: wojewoda płk. Wenda i płk. Dojan - Surówka. Na czele Zarządu Komitetu stoi wicemarsz. Sejmu p. Długosz.

**POŚWIĘCENIE SZTANDARU PRACOWNIKÓW POCZTOWYCH.** W dniu 2 bm. odbyło się w Kielcach uroczyste poświęcenie sztandaru kieleckiego Koła Związku Niższych Pracowników Poczt i Telegrafów i Telefonów Rzeczypospolitej Polskiej. Protektorat nad uroczystością przyjęli pp.: wojewoda kielecki dr Wł. Dziadosz i ksiądz Biskup ordynariusz diecezji kieleckiej dr Cz. Kaczmarek.

**ZAGŁĘBIE PRZYGOTOWUJE SIĘ DO WYSTAWY — TARGÓW.** W maju z inicjatywy obwodu powiatowego O. Z. N. pow. będzińskiego, odbędzie się w Sosnowcu Wystawa—Targi przemysłu, handlu, rolnictwa i rzemiosła Zagłębia Dąbrowskiego oraz powiatów objętych działalnością sosnowieckiej Izby Przemysłowo-Handlowej. W wystawie, która zgrupuje niejako dorobek całego województwa kieleckiego, wezmą również udział wszystkie magistraty z Zagłębia. W Ratuszu Sosnowieckim odbyło się posiedzenie prezydium Magistratu z udziałem naczelników wydziałów, na którym omawiano sprawę udziału miasta w wystawie.

**ODBUDOWA TEATRU SOSNOWIECKIEGO.** Komisja szacunkowa Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych, ukończyła już obliczenie szkód, jakie poczynił pożar w Teatrze Miejskim w Sosnowcu. Straty wyrządzone przez ogień i wodę komisja oszacowała na 6076 zł w inwentarzu teatralnym, a na 6.178 zł w budynku. Roboty przy remoncie budynku rozpoczną się już w tygodniu i potrwają około trzech tygodni. Ponieważ w wykazie strat komisja P. Z. U. W. nie uwzględniła rzeczy zakupionych przez obecną dyrekcją teatru, a które nie objęte były inwentarzem, Magistrat wystąpi do dyrekcji P. Z. U. W. o sporządzenie dodatkowego wykazu strat i wypłacenie z tego tytułu odszkodowania.

**PRZYMUSOWA KĄPIEL DLA BRUDASÓW W ZAGŁĘBIU.** Władze sanitarne stwierdziły w Będzinie tyfus plamisty, na który zapadła rodzina żydowska, złożona z 8 osób. Chorych izolowano w jednym z baraków szpitala powiatowego, a mieszkanie wydezynfekowano. Dezynfekcji poddano również sąsiednie mieszkania. Władze szpitalne wydały szereg zarządzeń zapobiegawczych. Wiele osób niechlujnych, włóczęgów i żebraków sprowadzono przymusowo do kąpieli, ostrzyżono i ogolono. Na zarządzenie starosty grodzkiego w Sosnowcu, policja dokonała obławy na włóczęgów, których wykąpano i ostrzyżono.

# Niedomagania w polskiej polityce skarbowej

**Warszawa, 6. II. (tel. wł.) Sejmowa komisja budżetowa przystąpi dziś w obecności wicepremiera inż. Kwiatkowskiego do debaty nad preliminarzem budżetowym min. skarbu.**

Sprawozdawca pos. B. Sikorski, odkładając na posiedzenie plenarne ogólne uwagi syntetyczne na temat sytuacji skarbu państwa, zajął się szczegółowo oceną wpływów z podatków i opłat oraz analizą rynku kapitałowego.

## Reforma systemu podatkowego

Przede wszystkim referent omówił wysiłki zmierzające do reformy ustawodawstwa podatkowego. Przyszła reforma podatkowa musi opierać się na kilku elementach podstawowych. System podatkowy musi być: 1) **prosty i jasny, 2) tani, co można uzyskać przez kumulację podatków i zredukowanie aktów wymiaru, oraz 3) sprawiedliwy i powszechny t. zn. opłaty muszą być rozłożone o ile możności równomiernie, bez jakichkolwiek przywilejów.** Reforma powinna więc zlikwidować mozaikę zbyt licznych opłat, które powodują to, że system staje się nieraz bardziej uciążliwy, niż samo świadczenie materialne. W szczególności należy znieść wszelkie samoistne opłaty celowe i różne fundusze, które niepotrzebnie powiększają przerost urzędników.

Wielka reforma powinna nie tylko zlikwidować podatek specjalny, lecz usunąć również nierówność w opodatkowaniu poszczególnych grup, mających takie same dochody.

**Podatek przemysłowy od obrotu jest zdaniem mówcy gospodarczo szkodliwy,** ale stanowi on zbyt wielką pozycję, ażeby można pomyśleć o szybkiej jego likwidacji. Natomiast należałoby go zastępować stopniowo podatkiem scalonym. Jeżeli chodzi o podatek gruntowy, to prace nad zunifikowaniem podstawy wymiaru **nie postępują dość szybko.** Klasyfikacja gruntów jest w ogóle rzeczą pierwszorzędnej wagi i koniecznie należałoby przyspieszyć jej tempo. Minimalny udział wsi w podatku dochodowym i stosunkowo mała rola podatku gruntowego w naszym systemie **niewątpliwie dowodzi niskiego udziału wsi w rozdziale dochodu społecznego, co wynika z układu cen.**

Posiadamy jeden z najbardziej rozwiniętych systemów podatków pośrednich, oświadcza dalej referent, **chociaż wysokością stawek przewyższają nas niektóre państwa.** Natomiast najwyższymi stawkami spośród wszystkich państw obciążone są w Polsce: wino, lecz co ważniejsze, środki napędne: **benzyna, nafta i inne oleje mineralne.**

## Spadek spożycia

Referent przytacza szereg danych liczbowych, dotyczących spożycia w latach 1928-29, 1932-33 i 1937-38 takich artykułów, jak: **wina, piwo, drożdże, cukier, benzyna, nafta, oleje smarowe, parafina i świece, gudron i asfalt oraz kwas octowy.** Przytoczone przez referenta cyfry wykazują że spożycie niektórych artykułów spadło o więcej niż 70 proc. i poza cukrem nie podniosło się mimo przyrostu ludności powyżej cyr z 1928 względnie 1929 roku. Większość produkcji jest skartelizowana, co niewątpliwie również przyczynia się do hamowania rozwoju konsumcyjnego i produkcyjnego niektórych podstawowych dla życia gospodarczego artykułów. Wyrażę zapewne opinię komisji, mówił pos. Sikorski, jeśli stanę na stanowisku, **że równoczesne rozwiązanie więzów kartelowych i obniżka niektórych stawek mogłyby skutecznie obniżyć ceny tak dalece, że zwiększona produkcja wyrównałaby ubytek z obniżonych stawek.**

Opłaty stemplowe w Polsce cieszą się opinią najzawilszego labiryntu. Niewielu jest takich odważnych, którzy by się **chcieli podjąć zasadniczej reformy.**

Suma zaległości podatkowych, najwyższa na koniec roku 1932-33 wynosiła 1.137,3 milionów złotych. Od tego czasu stopniowo się zmniejsza, **dochodząc do 750 milionów zł na dzień 1. IV. 1938 r.**

## Śląsk nie płaci

Na zakończenie omówienia strony dochodów preliminarza ministerstwa skarbu referent porusza sprawę udziału skarbu państwa w dochodach skarbu śląskiego.

Ponieważ jednak między ministerstwem Skarbu a Sejmem śląskim powstały rozbieżne zapatrywania co do mało przejrzystego sposobu rozliczeń, więc w praktyce dochody, które w 1924 r. wynosiły 34,5 milionów zł,

**spadły do zera.**

Widocznie brak arbitrażu powoduje, że w rezultacie w okresie koniecznych nieraz najistotniejszych inwestycyj ogólnych — **najbogatsze polskie województwo stanowi pozycję bierną w naszym budżecie państwowym. Problem ten wymaga gruntownego zbadania i ostatecznego rozstrzygnięcia.**

W dalszych wywodach pos. Sikorski zwraca uwagę, że ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli wynika, że gospodarka **finansowa uległa na ogół dalszej poprawie.**

Z kolei referent zajął się kwestią rynku pieniężnego i kapitałowego. Rynek pieniężny w pierwszym okresie niepodległości pogrążony był w zupełnym chaosie, w drugiej połowie 1926 r. **zdołano pieniądz istotnie ustabilizować.** Bank Polski w okresie wypadków litewskich i w czasie przyłączania Zaolzia do Macierzy zdał egzamin. **Ten egzamin sprawności Banku doszedł blisko do granic wytrzymałości.**

Następnie sprawozdawca omówił działalność banków państwowych.

Całość swych uwag sprawozdawca ujmuje w dwóch zdaniach: **Analiza danin wykazała na ogół realność przewidywań, zawartych w preliminarzu, co zapewnia utrzymanie równowagi budżetowej, jednakże sam system danin, choć poprawiony w ostatnich latach, wymaga niewątpliwie oczekiwanej wielkiej reformy. Natomiast analiza rynku kapitałowego potwierdza, że po zupełnej dezorganizacji, powodowanej dewaluacją marki polskiej i po osłabieniu, powodowanym kryzysem, wykazuje rynek ten w oparciu na stałości złotego, stałe, choć powolne procesy rozwojowe.**

## Dyskusja

Imieniem rządu przemawiał wiceminister Skarbu p. Kożuchowski. P. wicepremier Kwiatkowski był obecny na posiedzeniu, jednakowoż do późna wieczór nie zabrał głosu. Podobno ma zamiar wygłosić dłuższe przemówienie w toku obrad nad ustawą skarbową, którą Komisja zajmie się w środę.

Do dyskusji zapisało się kilkunastu posłów.

**Poseł Barański** poruszył sprawę podatku specjalnego, radząc, aby z okazji stopniowej likwidacji tego podatku zająć się polityką populacyjną, **uwidacznia się bowiem spadek przyrostu naturalnego.** Mówca apelował o respektowanie liczniejszych rodzin.

**Poseł Żyborski** wskazywał, że znacznie niższe są płace pracowników państwowych od pracowników prywatnych i domagał się rewizji uposażeń.

**Poseł Pikusa** stwierdził, że Skarb Państwa ma zbyt małe dochody od swojego bardzo wielkiego udziału w różnych przedsiębiorstwach mieszanych. W związku z tym należy dążyć do stopniowego likwidowania powyższych udziałów.

Poseł Długosz wytykał, że na terenie Górnego Śląska robi się luksusowe inwestycje, a jednocześnie z udziału Skarbu Państwa w dochodach Górnego Śląska, preliminowanego na 6 milionów złotych **nie wpłynęło do Skarbu nic.**

**„Cieszą nas piękne drogi i budowle — ciągnie mówca — ale jest niepodobieństwem, aby Śląsk nie partycypował w wydatkach państwowych“.**

**Poseł Jahoda-Żółtowski** poświęcił całe przemówienie **kwestii rzemiosła,** domagając się uregulowania sprawy zależności podatku od ilości zatrudnionych pracowników, należytej polityki podatkowej oraz kredytowej.

# Nowy rząd jugosłowiański

**Białogród, 6. II. (PAT).** Skład rządu premiera **Dragisza Cwetkowicza,** który poza prezesurą objął również tekę spraw wewnętrznych, wchodzą następujące osobistości: minister komunikacji **Mehmed Spaho,** min. wojny: gen. **Milan Nedicz,** min. spr. zagr.: **Cincar Markowicz,** min. oświaty: **Stefan CzIricz,** min. sprawiedliwości: **W. Ruzicz,** min. rolnictwa: **M. Bechlicz,** min. robót publicz.: **Miho Krek,** min. finansów **Voyin Dzuricicz,** min. lasów i kopalń: **Liuba Panticz,** min. zdrowia publicznego: **Miaye Rajakowicz,** min. wychowania fizycznego: **Dzura Czejowicz,** min. handlu i przemysłu: **Jefrem Tomicz,** min. poczt: **Joan Alti-Parmarkowicz,** ministrowie bez teki: **Dzafer Kulenowicz, Ante Mastrowicz, Fran Snoj, Brahko Miliusz.**

Nowy rząd składa się głównie z członków jugosłowiańskiej wspólnoty radykalnej. W zakresie polityki zagr. zachowa nowy rząd dotychczasową linię, którą jak wiadomo zasadniczo wyznacza regent ks. Paweł. Pod względem wewnętrzno-politycznym otrzyma nowy rząd zadanie przygotowania ugody z Chorwatami.

ZADOWOLENIE WE FRANCJI.

**Paryż, 6. II. (M).** Dymisja gabinetu Stojadinowicza została przyjęta przez prasę paryską bardzo przychylnie. Sądzi się tu bowiem, **że nowy gabinet nie będzie kontynuował polityki osi Rzym—Berlin.** Natomiast w sferach urzędowych przesilenie komentuje się w sposób bardziej powściągliwy. Sfery te bowiem nie liczą się z tym, jakoby zmiana gabinetu miała wpłynąć na zmianę polityki zagranicznej Jugosławii.

# Rząd czerwonej Hiszpanii prosi o pokój!?

**Londyn, 6. II. (PAT). Agencja Reutera donosi ze źródeł autorytatywnych, że rząd brytyjski wszczął w ścisłym porozumieniu z rządem franc. kroki, mające na celu położenie kresu rozlewowi krwi w Hiszpanii. W tym celu nawiązane zostaną bezpośrednie kontakty zarówno z rządem gen. Franco, jak rządem republikańskim, jakkolwiek sposób ten jest w tej chwili nieznana. Udzielenia bliższych szczegółów na temat tych brytyjsko-francuskich prób pośredniczenia, odmówiono. W londyńskich kołach politycznych twierdzą, iż**

**hiszpański rząd republikański zwrócił się do brytyjskiego z prośbą o mediację,**

**lecz, że w sprawie tej nie została wysłana żadna oficjalna nota do gen. Franco, zwłaszcza, iż należy się liczyć z możliwością odrzucenia przez niego wszelkich propozycyj zawieszenia broni.**

——ooo——

## Giełda warszawska

**Warszawa, 6. II. (Tel.). Dewizy:** Holandia 286.25, Berlin sprzedaż 213.07, kupno 212.01, Bruksela 89.55, Gdańsk 100, Londyn 24.80, Mediolan 27.85, Nowy Jork 5.29⅝, Paryż 14.03, Praga 18.10, Sztokholm 127.90, Zurych 119.80, marka niemiecka srebrna sprzedaż 74, kupno 71.

**Akcje:** Bank Polski 134, Węgiel 38, Cukier 36.5—37, Starachowice 58. Tendencja bardzo mocna.

**Papiery procentowe:** 3 proc. inwestycyjna I em. 86, II em. 87, 4 proc. dolarowa 42.75, 4½ proc. wewnętrzna 65.5, 4 proc. konsolidacyjna 66.5. Tendencja mocniejsza.

## Wizyta min. Ciano w Warszawie

**Rzym, 6. II. (Tel.). Amb. Wieniawa-Długoszowski był przyjęty przez min. hr. Ciano. Ustalono, że włoski min. S. Z. przybędzie do Polski w dn. 25 lutego.**

KLĘSKA WYBORCZA SOCJALISTÓW W GORLICACH

**Gorlice, 6. II. (tel. wł.).** W ubiegłą niedzielę odbyły się tutaj wybory do Rady Miejskiej. Na ogólną liczbę 16 mandatów Chrześć. Narodowe Zjednoczenie Gospodarcze (skupiające poza socjalistami wszystkie organizacje polskie) zdobyło 9 mandatów, t. zw. Reprezentacja Zjednoczonych Żydów 6 mandatów. Socjaliści zdobyli tylko jeden mandat, a zaznaczyć należy, że w poprzedniej Radzie mieli 4 mandaty. Obecnie stracili dwa mandaty na rzecz Ch. Z. Z. i jeden na rzecz Stron. Nar.

*Nowy kłopot O. Z. N.*

# Klin oddłużeniowy w Sejmie

Warszawa, w lutym.

Sobotnie posiedzenie Sejmowej Komisji Budżetowej wykazało, że sprawa dodatkowego oddłużenia rolnictwa znowu stała się aktualna i to wbrew dotychczasowemu stanowisku rządu. Jak wiadomo bowiem, wszelkie starania grupy rolniczej posłów i senatorów ze sławkowego parlamentu, idące w kierunku ostatecznego uregulowania długów rolniczych, spełzły na niczym. Głównym przeciwnikiem dodatkowego oddłużenia był wicepr. Kwiatkowski, a jego stanowisko podzielał cały rząd.

**ZA KULISAMI.**

Niezmiernie interesujące są kulisy całej tej sprawy. Otóż materiały w sprawie dodatkowego oddłużenia zostały zebrane głównie przez rolnictwo poznańsko-pomorskie i ujęte w odpowiednie konkretne wnioski. Za wnioskami tymi wypowiedziało się całe zorganizowane w kraju rolnictwo. Wnioski te, jak już wyżej wspomnieliśmy, próbowano przeforsować w ubiegłym roku na wiosnę. Niestety, sprawa była trudna wobec sprzeciwu wicepremiera Kwiatkowskiego, a nagłe rozwiązanie Izb spowodowało odroczenie tej sprawy.

Z chwilą jednak wyboru nowego Sejmu, problem oddłużeniowy odżył. Posłowie ziemi wielkopolskiej i pomorskiej odbyli szereg narad w tej sprawie. Ponieważ stanowisko ich poparli wszyscy posłowie z zespołu rolniczego OZN, postanowiono przeto zgłosić odpowiednie projekty pod adresem rządu.

Referentem wybrano pos. Raczkowskiego z Krakowa, który przede wszystkim zreferował wnioski oddłużeniowe na posiedzeniu koła parlamentarnego OZN. Jak się okazało, kierownictwo OZN. wobec nieustępliwości rządu, było zdecydowane przejść nad sprawą oddłużenia rolnictwa do porządku dziennego. Nie było to rzeczą łatwą! Przede wszystkim trzeba pamiętać, że w Sejmie jest około 100 posłów rolników, u których panuje całkowita jednomyślność co do konieczności pogłębienia akcji oddłużeniowej. Posłowie ci kategorycznie oświadczyli, że, jeśli wnioski oddłużeniowe nie zostaną załatwione, to nie będą mieli po co jechać w teren. Wykazywali, że otrzymują ze wsi masę listów z kategorycznym żądaniem przeforsowania wniosków oddłużeniowych i z groźbami, że, jeśli tego nie uczynią, niech się nie ważą na wieś przyjeżdżać!

**KWIATKOWSKI I PONIATOWSKI.**

Kierownictwo OZN znalazło się w potrzasku! Nie było innego wyjścia jak przychylić się do stanowiska posłów rolniczych. Rozpoczęły się więc pertraktacje z rządem.

Cała rzecz rozbijała się o pieniądze... Bo na to, żeby oddłużenie przeprowadzić, potrzebna jest odpowiednia pomoc dla banków, kas oszczędnościowych itp., które na skutek dodatkowego skreślenia długów rolniczych poniosłyby poważne straty. Jak przynajmniej częściowo pokryć te straty, aby instytucje finansowe nie zachwiały się lub nie zbankrutowały? Oto pytanie, które stanęło przed rządem.

Wicepremier Kwiatkowski wpadł na pewien pomysł. Wyraził zgodę, ale z warunkiem, że pieniądze na częściowe pokrycie strat spowodowanych skreśleniem długów, da min. Poniatowski z funduszu obrotowego reformy rolnej. Projekt ten ograniczał możliwości zużytkowania funduszów na cele zgodnie z pierwotnym planem. Toteż min. Poniatowski zaprotestował. Sprawa nie została, zdaje się, ostatecznie załatwiona.

Jakież stanowisko w tym sporze zajął OZN?

„Nic nas nie obchodzi, kto zapłaci“ — oświadczają wnioskodawcy. „Niechaj rząd się głowi nad tym“.

* * *

Skoro jesteśmy przy sprawach rolniczych, warto jeszcze jedną kwestię poruszyć. Dotyczy ona osoby min. Poniatowskiego. Otóż każdego musiał uderzyć fakt częstych konferencyj organizowanych przez min. Poniatowskiego dla posłów i senatorów rolniczych, na których omawiano i dyskutowano bolączki rolnictwa. Konferencje te były dość nawet częste, może i za częste. Jak się później okazało, chodziło o to, żeby posłowie i senatorowie „wyżalili“ się dostatecznie w gmachu ministerstwa, ...aby nie mieli już tematów do dyskusji w komisjach lub na plenum Sejmu i Senatu. Jeszcze w przeddzień posiedzenia komisji, na którym miano dyskutować nad sprawami rolnictwa, min. Poniatowski zaprosił do siebie posłów i senatorów na „pogawędkę“, ale ci nareszcie „zmiarkowali się“ i nie poszli.

**Jan Kukliński.**



## *Wiadomości z kraju*

### Pierwszy Kurs Katol. Uniw. Ludowego we Lwowie

W dn. 16 lutego b. r. rozpocznie się pierwszy kurs Katolickiego Uniwersytetu Ludowego KSMM we Lwowie i będzie trwał 50 dni, t. j. do 6 kwietnia b. r. kurs KUL wyszkoli przodowników do pracy w Akcji Katolickiej młodzieży.

### „Merkuriusz“ przeprosił K. A. P.

W sierpniu r. z. „Merkuriusz Polski“ wystąpił przeciwko Polskiej Katolickiej Agencji Prasowej w nr 39/229 i 40/230 z zarzutem sfałszowania przemówienia Ojca św. wygłoszonego w Castelgandolfo na temat rasizmu i innych pokrewnych zagadnień. Niesłusznym tym zarzutem poczuła się redakcja KAP dotknięta i pełnomocnik jej, adwokat Stefan Kaczorowski wytoczył redaktorom „Merkuriusza“ pp. Babińskiemu i Zambrzyckiemu sprawę o zniesławienie. W dniu 4 bm. odbyła się rozprawa w sądzie VIII Sądu Okręgowego w Warszawie. Na wstępie pełnomocnik oskarżonych redaktorów „Merkuriusza“ złożył do aktów sprawy deklarację powołującą się na artykuł, zamieszczony ostatnio w nr 7 na str. 176 „Merkuriusza“, w którym redakcja tego czasopisma cofnęła pod adresem dyrekcji KAP postawione zarzuty i wyraziła jej ubolewanie oraz serdeczne przeproszenie za ostre zwroty użyte przeciwko KAP w inkryminowanych artykułach. Wobec powyższego pełnomocnik KAP skargę przeciwko redaktorom „Merkuriusza“ umorzył. (KAP).

**Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru X.**
w Krakowie, ul. Starowiślna Nr. 15.

Sygn. X. Km. 2169/38.

Strona zobowiązana: Wojciech Bąk, rolnik w Wyciążach Nr. d. 100.

### Edykt licytacyjny

**oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności.**

Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, odbędzie się

**dnia 16 marca 1939 r. o godzinie 11.30 przed poł.**

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, sala Nr. 35, II. p., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacyjnych licytacja następujących realności:

Lwh: 286 ks. gr. gm. kat. Wyciąże złożonej z pbud. lkat. 48/2 i pgr. lkat. 208/2, 210, 211/2, 211/3, 212/2, 659/2, 660/2, 699/2, 820/2, 821/2, 822/2, 823/2, 1270/2, 1271/2, 1272/2, 1273/2, 1304/2, 1305/2 o łącznym obszarze 65.897 m. kw. Na pbud. lkat. 48/2 stoi dom drewniany mieszkalny z przybudowaną stajnią, stodoła, 2 wozownie i studnia betonowa. Realność powyższa oszacowana została na kwotę zł **18.172.—**, cena zaś wywołania wynosi kwotę **zł 12.114.67.** — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w kwocie zł 1.817.20.

Do realności lwh. 286 ks. gr. gm. kat. Wyciąże należą następujące przynależności: dom, stodoła, studnia, wychodek, wozownia i kilka drzew owocowych, oszacowane na kwotę zł 3.065.—.

Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Sąd Grodzki w Krakowie, jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Wezwanie rzeczowo uprawnionych w szczególności wierzycieli hipotecznych, dalej wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym, wreszcie organów publicznych wymierzających podatki i daniny publiczne, zamieszczone jest poniżej.

**DO WIADOMOŚCI.** Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godzinach urzędowych w Sądzie Grodzkim w Krakowie, Oddział egzekucyjny. — Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna należy zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie miałyby już znaczenia. — Osoby dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

**Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych.** Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są hipoteczne, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach, aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. — Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy.

**Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielenia kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym.** W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające. — Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do Sądu Grodzkiego w Krakowie pisemnie lub ustnie do protokułu.

**Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych.** W myśl § 172 ust. ostat. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym czy żądają zaspokojenia swych ewentualnych pretensji do dłużnika, a w każdym razie o zgłoszenie wszelkich zaległości podatkowych i innych danin publicznych.

Dnia 20 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Stanisław Woźniak.**

Sygn. akt. III. Km. 1079/38.
Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: Fabryka Sukna „Ja—Ra“ w Bielsku.
Dłużnik: p. Aron Weinrieb w Tarnowie.

### OBWIESZCZENIE

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III., zamieszkały w Tarnowie, ul. Konarskiego 16, na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 14 lutego 1939 r. od godz. 9.30 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do p. Arona Weinrieba w jego lokalu w Tarnowie, ul. Wałowa 14 — składających się z 15 mtr. podszewek do ubrań, 7 mtr. materiału na spodnie, 74 mtr. materiału wełnianego różnego, 124 mtr. szewiotu różnego, 112 mtr. kangarnu, 40 mtr. meltonu na zarzutki, 10 mtr. meltonu pop., 25 mtr. podszewki na ubrania, 36 mtr. materiału na płaszcze damskie, oszacowanych na łączną sumę 4.054.— zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 26 stycznia 1939 r.

**Stanisław Wojciechowski**
Komornik Sądu Grodzkiego
w Tarnowie, rewiru III.

## Humor polityczny

**F I S.**

W urzędowych myśl obwieszczeń
niech w nas gnuśna zagra krew:
Śnieg, powietrze, słońce, przestrzeń
i tężyzna i W. F.

Stań, narodzie, do nart frontem,
Spontanicznie śpiesz na FIS.
Nowe wstają horyzonty,
vivat, vivat, brawo bis!

Malkontentów zgraja niech nie
sili się na głupi żart.
Spójrzcie tylko, jak powszechnie
zapanował pęd do nart.

Tu wspinaczka, tutaj zjazdy
znakomitych gości ścisk. —
Same sławy, same gwiazdy —
vivat, vivat, brawo bis!

Patrzcie, patrzcie! Skok na Krokwi:
Toż to sam minister Beck!
Skok! Z upadkiem! (Lecz nie do krwi:
całe szczęście, że był śnieg).

Choć z upadkiem, wynik tęgi,
co za dystans, co za styl!
Dość powiedzieć, że do Węgier
braknie głupich siedmiu mil.

Teraz biegi. Do owacji
abyś, widzu, chętkę czuł,
będzie „Bieg do ordynacji".
Zawodnicy: Sejm i żółw.

Konkurencja niebezpieczna,
zawodników równy krok.
Więc publiczność niechaj grzeczna
czeka... no, powiedzmy — rok.

Na Kasprowy czas się przenieść,
wiezie nas powietrzny wóz
z trzygodzinnym opóźnieniem,
bo dziś trzystopniowy mróz.

Lecz obsługi oczywiście
nie narazi to na szwank:
Pan minister osobiście
bohaterom złoży dank.

Wszystko śliczne, wszystko miłe —
Udał się nam piękny FIS —
Więc krzyknijmy z całej siły:
vivat, vivat, brawo, bis!

(„Słowo" wileńskie).

## Z szerokiego świata

**PEWIEN MARYNARZ WYŁOWIŁ Z KANAŁU W POBLIŻU MIEJSCOWOŚCI ST. VALERY** we Francji zwłoki jakiegoś mężczyzny. Ponieważ przy topielcu znaleziono 10.000 fr. w banknotach, marynarz pragnąc zachować tę sumę dla siebie wzbraniał się wydać władzom zwłoki, powołując się na prawo morskie, zezwalające znalazcy zachować przedmioty wyłowione z wody. Upór jego przełamała dopiero interwencja prokuratora.

**OLBRZYMIE STRATY NA SKUTEK MROZÓW WE FRANCJI.** Dopiero obecnie dały się w całej pełni ustalić szkody wyrządzone rolnictwu w północnej Francji przez grudniowe mrozy. Okazuje się, że oziminy zostały w całości zniszczone, tak iż zachodzi konieczność ponownego zasiania. W innych działach rolnictwa szkody są również znaczne.

**630 RAZY ODDAWAŁ KREW.** W Rouen (Francja) zmarł w tych dniach 49-letni sanitariusz André Eudeline. Jeszcze na kilka dni przed śmiercią oddawał swą krew dwukrotnie celem utrzymania przy życiu jednego z ciężko chorych. Przez 4 lata oddał Eudeline 630 razy swą krew dla przeprowadzenia transfuzji.

**KONGRES SŁOWIAŃSKICH FILOLOGÓW (SLAWISTÓW)** odbędzie się w tym roku w Jugosławii w dniach 15—25 września. Pierwszy odbył się w r. 1929 w Pradze, Brnie i Bratysławie, drugi w 1934 w Warszawie i Krakowie, trzeci w 1939 będzie w Beogradzie, Zarzebiu i Lublanie. Komitet przygotowawczy tworzą profesorowie: Dr Aleksander Belić (Beograd), Dr St. Iwszić (Zagrzeb) i Dr Ramowsz (Lublana). Współpracują z nimi czescy slawiści: Dr Otokar Kolman i Dr Wacław Burian, przebywający obecnie w Jugosławii.

***Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.***

# Komunikacja nad Atlantykiem

## pod znakiem międzynarodowej współpracy

Rok bieżący przyniesie dalsze wydatne postępy w usprawnieniu komunikacji lotniczej nad Atlantykiem. Nad południową jego częścią zostanie znacznie rozszerzona służba pocztowa. **Niemiecka Lufthansa** zapowiada podwojenie przelotów na swej południowo-amerykańskiej linii i przewozić będzie pocztę stale 2 razy tygodniowo. Podobnie po 2 samoloty na tydzień zabierać będą pocztę z ramienia **francuskiej Air France**. Ustalono przy tym, iż na zasadzie koleżeńskiej współpracy, francuskie samoloty przewozić będą niemiecką pocztę i odwrotnie. **Również Włochy wprowadzą stałe połączenie nad Atlantykiem płd.**, co da w sumie tygodniowo 5 lotniczych linii pocztowych z Europy do Ameryki płd. W ograniczonych rozmiarach zamierza Lufthansa przewozić również pasażerów — samolotami pocztowymi.

Lato b. r. stać będzie nad Atlantykiem północnym pod znakiem międzypaństwowych porozumień lotniczych dla przygotowania stałego połączenia pocztowego. Decydującą rolę odgrywają tu Stany Zjedn. **Realizacja tych planów pozwoli na przewiezienie poczty między Nowym Yorkiem a Berlinem w ciągu 36 godzin.**

# Głód w Sowietach wywołał epidemię czerwonki

W południowych okręgach ZSRR na skutek panującego w roku bieżącym głodu i fatalnego odżywiania się, wybuchła wśród dzieci groźna **epidemia chorób żołądkowych,** zwłaszcza **czerwonki.** Władze centralne skierowały na tereny objęte epidemią specjalne oddziały lekarzy i obsługi sanitarnej. Dotychczas jednak epidemia nie została opanowana.

Na Ukrainie sowieckiej coraz bardziej szerzy się głód. W związku z tym władze przeprowadzają ścisłą rejestrację zboża, znajdującego się w wiejskich kooperatywach rolnych, mających obsługiwać ośrodki wiejskie. **Wieś ogołocona jest niemal zupełnie z zapasów zboża i kartofli, które pośpiesznie wysyłane są do miast.** W wielu miejscowościach Ukrainy doszło na tym tle do poważnych rozruchów w kołchozach.

——ooo——

# Kolegium kanadyjskie u Ojca św.

W dniu 3 bm. odbyła się zapowiedziana przez Ojca św. audiencja Kolegium Kanadyjskiego dla uczczenia 50 rocznicy istnienia tej instytucji. W audiencji tej wzięli udział także **kardynał arcybiskup Quebeku oraz sześciu innych biskupów kanadyjskich.** W wygłoszonym przy tej okazji przemówieniu Papież dał wyraz radości z powodu święconego przez Kolegium jubileuszu i podkreślił owocność wysiłków tego zakładu naukowego przy przygotowywaniu kapłanów do apostolstwa w swojej ojczyźnie, cieszył się przy tym, że na audiencji alumnom Kolegium towarzyszy kardynał i imponująca reprezentacja episkopatu kanadyjskiego. **Kanada,** mówił Ojciec św., **ma wielką przyszłość i to nie tylko gospodarczą, ekonomiczną ale także religijną i duchową.** Najwyższy Pasterz zaleca przeto alumnom usilną pracę nad fundowaniem tej przyszłości i godne kroczenia śladami swych poprzedników a następnie wyzyskanie cennego przywileju pobytu w Rzymie. Życząc alumnom tych wielkich korzyści Ojciec św. błogosławił im z całego serca, również jak i całemu ich krajowi. Rozdzieliwszy następnie wśród zebranych obrazki z wizerunkiem Chrystusa według św. Całunu, dodał Ojciec św., że nie może powiedzieć: do widzenia, bowiem **wiek upoważnia Go do wątpliwości, czy ich jeszcze zobaczy.** Wspomniał przy tym, że pewnego razu św. Paweł żegnając się z wiernymi powiedział, iż głos wewnętrzny mówi mu, że nigdy już ich nie zobaczy. Papież przyznaje otwarcie, że głosu takiego nie słyszy i przypomina sobie Leona XIII, który, gdy mu życzono stu lat życia, powiedział: nie stawiajmy granic Boskiej Opatrzności.

## Mało znane zainteresowanie naukowe Papieża Piusa XI

Znanym jest faktem, że Papież Pius XI niezmiernie często zdumiewa, nawet specjalistów w wielu gałęziach nauki, swą głęboką wiedzą i znajomością przedmiotu w dziedzinach, zdawałoby się bardzo odległych od Jego zainteresowań. Mało kto wie jednak, że w swoim czasie obecny Papież odbył bardzo poważne studia w innym dziale nauki o ziemi, mianowicie w seismologii. Oto w trzeciej części dzieła wydanego w latach 1881—1883 przez dra F. Vallardiego p. t. „Geologia Włoch" znajduje się rozdział p. t. „Historyczne trzesienie ziemi we Włoszech", którego autorem jest obecny Pius XI. Razprawę tę napisał młody ksiądz Ratti w ciągu niespełna roku w okresie, gdy składał potrójny doktorat w Rzymie i następnie podejmował obowiązki duszpasterskie w Mediolanie, a więc w okresie szczególnie wytężonej pracy. W omawianym katalogu ks. Ratti omówił przeszło tysiąc zjawisk seismo-wulkanicznych od r. 1450 przed Nr. Chr. do r. 1881, wymieniając ogółem 665 lat, w których zanotowano tego rodzaju zjawiska.

Sygnatura: Km 592/38.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Mszanie Dolnej, Stanisław Szperber, mający kancelarię w Mszanie Dolnej — na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14. II. 1939 r. o godz. 10-tej w Dobrej, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Józefa Kuliga w Dobrej, składających się z 2-ch wirówek, 1 masielnicy, 1 wygniatacza, 3 konwi hermetycznych 130 l., 1 stojak 60 l., 4 naczynia Schwarza, 2 mierniki i 4 piece z kotłami, które zostaną oszacowane w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 23 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Stanisław Szperber.**

Sygn. Km. 662/38.
Wierzyciel: Maurycy Rottenberg w Krakowie.

### Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Bochni, Dzielski Mieczysław, mający kancelarię w Bochni, ul. Biała L. 17, na podstawie art. 602 k. p. c., — podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 lutego 1939 r. o godz. 11.20 rano w Bochni, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Fryderyka Kronika, adwokata w Bochni, składających się: kredens pok. ciemny ,większy i mniejszy, stół pokoj. kwadr., rozsuwany, 6 stołków pokoj., skórą obijanych, dywan perski ścienny, narzuta na otomanę perska, dywan perski na podłogę, szafa pokoj. z lustrem trójskrzydlna, psycha jasna z lustrem.

Powyższe ruchomości zostaną oszacowane w dniu licytacji przez biegłego sądowego.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 4 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Mieczysław Dzielski.**

## *List z Londynu*

# „Ostatnią kroplę krwi za Morze Śródziemne"

***(Oryginalna korespondencja „Głosu Narodu")***

Londyn, luty.

Ten, który w ciągu ostatniego, wstrząsami wypełnionego, roku wczytywał się uważnie w prasę angielską, nie był zdziwiony panującym podnieceniem, które wówczas dominowało w angielskiej opinii publicznej. Sensacją szpikowane wiadomości o „Anschlussie" Austrii — to można było zrozumieć jako objaw sentymentu Anglików dla naddunajskiej stolicy; niezwykle długie informacje podczas kryzysu wrześniowego — były same przez się zrozumiałe. Ale obecnie sensacyjne wywiady i komentarze prasy angielskiej o obecnym naprężeniu stosunków pomiędzy Włochami a Francją, wydają się przeciętnemu czytelnikowi gazet angielskich przynajmniej przesądzone. A jednak...

Wydawało się początkowo, że głośne okrzyki niektórych członków włoskiej Izby, które towarzyszyły umiarkowanej mowie hr. Ciano, nie znajdą w Anglii większej reakcji, gdyż w porównaniu z innymi wypadkami ubiegłego roku były drobnostką. Jednakże angielskie gazety najrozmaitszych kierunków, chwyciły „za gardło" — jak określają Anglicy — owe okrzyki i dotąd prowadzą namiętną dyskusję na temat ich znaczenia. Chęć sensacji? Nie; oczywiście nie! Większa część gazet londyńskich wolałaby zapełnić swe szpalty sprawozdaniami z sensacyjnych rozwodów małżeńskich i procesów. Podobne tematy są ulubioną lekturą Anglików. Jeżeli więc pisma angielskie obstają przy temacie politycznym — sprawie Morza Śródziemnego — to dlatego, że dla świata angielskiego „niespodziewany incydent" i żądania Włoch zakomunikowane Chamberlainowi, są zarodkiem wojny światowej.

„Tunis, Korsyka, Nicea" — wołali członkowie włoskiej Izby, gdy **hrabia** Ciano mówił o „prawach" Włoch do trzech posiadłości, należących do Francji, „niedotykających zresztą bezpośrednio interesów Anglii". Z prasy angielskiej oraz z rozmów z politykami angielskimi można wyrozumieć stanowisko Anglików: żądania Włoch, o ile chodzi o Niceę, można przyjąć; gdy chodzi o Korsykę, to do pewnego stopnia; ale, gdy chodzi o Tunis, który ma wielkie znaczenie dla pozycji Anglii na Morzu Śródziemnym, to według Anglików, gdyby ów kraj znalazł się w posiadaniu Włoch ,stałby się ogromnym niebezpieczeństwem dla Anglii, — znacznie groźniejszym, aniżeli niemieckie żądania zwrotu kolonij. „Tunis w ręku Włoch, to zagrożenie pierwszeństwa Anglii na Morzu Śródziemnym" — twierdzą Anglicy; — „będziemy — wołają — walczyć do ostatniej kropli krwi, byle nie dopuścić do ograbienia Francji" (por. „Daily Mail" z 26. I. 1939).

Morze Śródziemne, twierdzą Anglicy, jest głównym nerwem życiowym Imperium brytyjskiego i „dlatego jest ono morzem angielskim", a więc w najgorszym razie Francja, ale nigdy Włochy, może nim rządzić. „Przez Morze Śródziemne wysyłamy produkty ojczyste do Indii, Australii i na Daleki Wschód; z tych krajów przychodzą do Anglii, tą samą drogą, najniezbędniejsze surowce i produkty spożywcze, nie damy więc Tunisu Włochom, za żadną cenę"...

Obecna sytuacja na Morzu Śródziemnym jest dla Anglii względnie zadawalająca, Gibraltar z jednej strony, Port Said (przy wejściu do Suezkiego Kanału) z drugiej, są fortecami angielskimi, które mogą kontrolować wszystkie statki przejeżdżające przez Morze Śródziemne. Mniej więcej na pół drogi znajduje się angielska wyspa Malta, zbrojny punkt oporny i świetna baza dla floty. Z Malty, angielskie okręty wojenne dotrzeć mogą do każdego punktu Morza Śródziemnego w przeciągu 48 godzin.

**Anglia nie jest jedynym mocarstwem, zainteresowanym na Morzu Śródziemnym. Jej sytuacja jednak była dotąd mimo dużej liczby współzainteresowanych z Francją na czele — pomyślna. Pierwsze pogorszenie się sytuacji nastąpiło po wojskowym umocnieniu się Włoch w Afryce, po zdobyciu Abisynii. Ale wobec istnienia francuskiej kolonii Tunisu na afrykańskim gruncie pole działania floty włoskiej, było z natury rzeczy bardzo ograniczone. Zgoła inaczej przedstawiałaby się sprawa, gdyby Tunis stał się posiadłością włoską. Tuniskie brzegi, 160 km szerokości morskiej, są łatwe do kontrolowania dla mocarstwa posiadającego nowoczesne okręty wojenne i samoloty, zwłaszcza, gdy przeciwległy brzeg jest jego własnym krajem. Owe 160 km drogi morskiej z zaplecem Tunisu w rękach Francji znaczą dla Anglii więcej, aniżeli kilka kolonii wziętych razem; od tej bowiem drogi zależy swoboda ruchów marynarki angielskiej.**

Aglicy zdają sobie z tego sprawę, że pierwszym skutkiem zagarnięcia Tunisu przez Włochy, byłoby stałe niebezpieczeństwo dla Malty, a więc dla angielskiej bazy morskiej i flotylli wojennej na Morzu Śródziemnym, a w konsekwencji byłoby to odcięciem Anglii od zachodniej połowy Morza Śródziemnego i kraju macierzystego.

Oczywiście, Anglia ma jeszcze drugą drogę morską do Indii i Australii: wzdłuż Afryki południowej; ale ten szlak oznacza ogromne przedłużenie drogi, pociągające za sobą ogromną stratę czasu i wielkie koszty. W czasie wojny podobne straty byłyby nie do powetowania. Przy decydujących o losie wojny transportach żołnierzy kolonialnych i środków żywności nie może być mowy o ich opóźnianiu o 3 do 4 tygodni.

Skutek podobnego osłabienia Anglii na Morzu Śródziemnym byłby dla niej katastrofalny. Gdy zważymy, że w czasie wojny światowej cesarstwa niemieckie i austro-węgierskie mogły być, w dosłownym tego słowa znaczeniu, wygłodzone, głównie dzięki angielskiej flocie na Morzu Śródziemnym, która uniemożliwiła dostarczanie środków żywności dla państw centralnych, łatwo zrozumiemy strategiczne znaczenie i wartości tych dróg morskich dla Anglii...

**Gdyby Francji wypadło odstąpić wszechwładzę na Morzu Śródziemnym morskiej potędze Mussoliniego, wówczas włoskie okręty, po przepłynięciu Kanału Suezkiego, stałyby się niebezpieczeństwem dla okrętów angielskich nawet na najważniejszej drodze morskiej Anglików, naokoło Przylądka Dobrej Nadziei, a nawet zagrażałyby Indiom.**

Toteż już od dwóchset lat celem angielskiej polityki było przeszkodzić zmianie sytuacji na Morzu Śródziemnym. Dlatego też umowa z Włochami, która doszła do skutku w roku 1938, obowiązuje oba państwa do przestrzegania stanu posiadania i aktualnego stosunku sił na Morzu Śródziemnym. Gdy z wiosną 1938 r. rząd angielski podał w Izbie Gmin projekt wspomnianej umowy do wiadomości, mówiło się w Londynie, że chodzi mu o Majorkę i Minorkę, wyspy hiszpańskie, które już wtedy stanowiły główne bazy dla wojennego lotnictwa Włoch walczącego po stronie gen. Franco. Ale znaczenie tych wysp jest bez porównania mniejsze, aniżeli znaczenie Tunisu.

To nie przyjaźń, ani wzgląd na międzynarodową sprawiedliwość każą dzisiaj Anglii stanąć w kwestii Tunisu bezwzględnie po stronie Francji, lecz świadomość, że

**po raz pierwszy po wojnie światowej, zostały dotknięte najbliższe i bezpośrednie interesy Anglii,**

a mogą być naruszane lub zniszczone. I dlatego Anglia postanowiła bronić swej pozycji na Morzu Śródziemnym.

Oto tenor rozmów i artykułów prasy angielskiej. Mussolini waży się na wielkie rzeczy.

**O.**

# Przegląd prasy

## Kto sfałszował mowę Hitlera?

Wyjaśnia się sprawa sfałszowania tekstu mowy Hitlera na temat „uspokojonych" granic Rzeszy na północy, południu i zachodzie i — w relacji P. A. T. — rzekomo na wschodzie... P. A. T. rozesłała obecnie prasie komunikat, w którym stwierdza, że mowę Hitlera otrzymała z Berlina od „Deutsches Nachrichten — Bureau". A więc **mowę Hitlera sfałszowało oficjalne biuro niemieckie.** W jakim celu?

„W celu — oświadcza „Warsz. Dziennik Nar." — bardzo wyraźnym. Chodziło o to, co mową swą osiągnąć pragnął Hitler: o zwrócenie Niemcom uwagi i wbicie im w głowy, że granic Niemiec na wschodzie nie powinni uważać za uspokojone".

A oczywiście także w tym celu, by Polacy sądzili, że te granice z Rzeszą powinni uważać za „uspokojone"... Cóż u licha, za metod chwytają się Niemcy w stosunku do Polski? Co na to p. min. Beck?

## Czy Witos i Korfanty będą musieli wrócić do Polski?

„Słowo Pomorskie" zwraca uwagę na dekret Prezydenta Czecho-Słowacji dotyczący wysiedlenia osób, które nie są obywatelami Czecho-Słowacji i nie są narodowości czeskiej, słowackiej lub ruskiej.

„O ile przebywają w jej granicach w celu uniknięcia nieprzychylnych sankcyj, jakim by uległy po powrocie do państwa, którego są obywatelami. Termin wysiedlania określony został na 1 do 6 miesięcy.

Oficjalny komentarz wydany przez Czesko-Słowackie Biuro Prasowe mówi, iż rozporządzenie w sprawie wysiedlenia dotyczy emigrantów z Niemiec łącznie z Austrią, **Polski**, Węgier oraz emigrantów żydów, bez względu na to, jakiego państwa są obywatelami.

Dekret dotyczy więc także emigrantów politycznych z Polski, a więc: Witosa, Korfantego, Kiernika i Bagińskiego, którzy od kilku lat przebywają w Czecho-Słowacji".

## Usypianie opinii w sprawie Niemiec

„Kurier Wileński" w pierwszym impecie wziął P. A. T. w obronę przed „antyniemieckimi"(!) pismami, które wystąpiły przeciw przeinaczaniu mowy Hitlera.

„Powiedział — pisze wileński organ O. Z. N.— czy nie powiedział? Robienie wielkich rzeczy z każdego wyrazu w mowie dyktatora Niemiec rzecz dziwna, w Polsce stanowi specjalność kół nastawionych jak najbardziej antyniemiecko. — Warto by tymczasem wziąć i to pod uwagę, że takie dokładne analizy tekstów hitlerowskich to jeszcze jedna cegiełka więcej dla chwały jego dyktatorskiej mości. A tymczasem w gruncie rzeczy, co tam mówił imć pan Hitler, nie zmienia w niczym sytuacji.

Nie potrzebujemy mieć złudzeń co do pokojowych nastrojów zwłaszcza Prusaków w Rzeszy Niemieckiej, no, ale możemy przyznać obiektywnie, że i sami aniołami nie jesteśmy".

„Kurier Wileński" usypia opinię co do zamiarów Hitlera. Śmie nawet pisać, że my „aniołami nie jesteśmy". Akurat! Dużo sobie z nas Niemcy robią. Nawet nabijają nas w butelkę, jak świadczy wyjaśnienie P. A. T. na temat, kto sfałszował mowę Hitlera...

## „Ugodowość" p. min. Kwiatkowskiego

„Kurier Polski" donosi, że rzekomo nastąpiło ostateczne pogodzenie się płk. Wendy z ministrem Kwiatkowskim. Mianowicie — pisze —

„odbyła się herbatka u marszałka Senatu Miedzińskiego. Jeszcze przed herbatką odbyła się rozmowa między wiceministrem skarbu Kożuchowskim a płk. Wendą przy czym ten ostatni wyjaśnił, że w przemówieniu swym nie miał zamiaru przeciwstawiania się planom wicepremiera Kwiatkowskiego. Herbatka była już więc symbolem całkowitej zgody. Byli na niej obecni wicepremier Kwiatkowski, płk. Wenda oraz uświetnił ją swą obecnością marszałek Śmigły-Rydz.

Obecnie jedne pisma donoszą, jakoby min. Kwiatkowski rozmawiał ostatnio z b. marsz. Ratajem, a inne, że nie rozmawiał... Za dużo tych plotek, pogłosek, „wersyj" itp. na temat „ugodowości" p. min. Kwiatkowskiego.

——oOo——

## *Światła i cienie jednego uzdrowiska*

# Dlaczego Szczawnica — prymitywem?

Nie bardzo zachwycało się społeczeństwo nowym Sejmem. „Blada Twarz“ — znane określenie z lektury Coopera — to słowo przyjęło się dość powszechnie na oznaczenie nowych „mieszkańców“ pałacu przy ulicy Wiejskiej.

Niemniej oblicze Sejmu zaczyna nabierać zwolna coraz żywszego rumieńca (oznaka zdrowia!), a niektóre występy posłów czy ich wnioski, to w każdym razie męskie i zdecydowane poczynania.

Dla Podhala dużą niespodzianką był przebieg pewnego posiedzenia Komisji budżetowej, w czasie którego najniespodziewaniej dla wszystkich

**ZNALAZŁA SIĘ POD SILNYM „OBSTRZAŁEM“ SZCZAWNICA.**

To piękne i tak wartościowe uzdrowisko jest niestety, jednak od szeregu lat zapoznawane i ustawicznie spychane na szary koniec.

Należy się też niekłamana wdzięczność zarówno posłowi Szymanowskiemu, który śmiało poruszył zagadnienia rozwoju Szczawnicy, jak również przede wszystkim i specjalnie p. wice-ministrowi Piestrzyńskiemu, który z tak bardzo autorytatywnego miejsca wypowiedział słowa, nacechowane gorącą przychylnością i życzliwością dla Szczawnicy i jej wartości naturalnych, oraz wymownie podkreślił jej znaczenie jako uzdrowiska dla całego społeczeństwa polskiego. Padły przy tym wprawdzie gorzkie słowa na temat zaniedbań i braków; niewątpliwie jednak p. Vice-minister musiał mieć podstawę do wydania tej ostrej oceny.

W Szczawnicy od czasów Szalaya zmieniło się wiele na korzyść. Społeczeństwo miejscowe, w przeważnej części nie zamożne, bo wiejskie, daje z siebie maksimum wysiłku i dobrej woli. Szkoda jednak wielka, iż wysiłki te nie zawsze znajdują należyte zrozumienie w Zakładzie Zdrojowym.

W ostatnich latach wybudowano w Szczawnicy nowe inhalatorium, ujęte zostały na nowo źródła przez Właściciela itd. itd. Są to poważne plusy dla rozwoju uzdrowiska. Jest to jednak za mało.

Od tylu dziesiątków lat całe życie gospodarcze tego cudnego zakątka Polski woła o połączenie ze „światem“ przez usprawnienie komunikacji.

**CÓŻ TO BOWIEM ZA UZDROWISKO, I TO NIERAZ DLA CIĘŻEJ CHORYCH ASTMATYKÓW KTÓRE LEŻY O CAŁE... 45 KM OD NAJBLIŻSZEJ STACJI KOLEJOWEJ.**

Rozumiały to czynniki decydujące za czasów zaborczych. Przygotowano też dawno plany budowy kolei, lecz sprawa budowy poszła w zapomnienie. Gdyśmy wołali i kołatali o przyspieszenie tej budowy kolei, której plany zdążyły już może zetleć w archiwach do tej pory! — zapewniano nas, że otrzymamy w najbliższym czasie... „no, może nie kolej, ale za to... wspaniałe szosy!“ Gdy jednak tych szos nie było, a zniszczyły się zupełnie drogi stare i wołaliśmy bodaj a naprawę tych dróg, — obiecywano nam najsolenniej (panowie z ulicy Wiejskiej! Pamiętacie?)... autostrady z samego Zakopanego aż do Piwnicznej. Gdy, opierając się wreszcie na obietnicy budowy tychże autostrad, przystąpiliśmy za drogie pieniądze do sporządzania planów rozbudowy uzdrowiska w myśl wymagań ustawy, i plany te wreszcie z trudem wygotowały biura inżynierskie — dowiadujemy się w roku bieżącym, iż...

**„W MOWIE BĘDĄCE AUTOSTRADY NIE SĄ OBECNIE AKTUALNE!“ (?!?).**

A rezultat? Przez szereg lat wstrzymano rozbudowę uzdrowiska oczekując na owe plany, — nagromadzony materiał gnije i niszczeje w centrum uzdrowiska, — a Komisja Zdrojowa widzi się zmuszoną po raz trzeci (!) przystąpić do sporządzania nowych planów zabudowy kosztem kilkunastu tysięcy. Plany te jednak ostatecznie, nie uwzględniając już żadnych „autostrad“ dostosowane być muszą do... **istniejących obecnie sieci dróg i ulic!**

**To znów szły dyrektywy z Warszawy: „Popierać należy regionalizm! Budujcie z drzewa!“** I poczęto budować. Po to jednak, aby **po paru latach usłyszeć, iż wszelką pomoc finansową z banków państwowych uzyskać można zasadniczo tylko dla budowli... murowanych!**

Czy po tym wszystkim dziwić się można, że Sszczawnica nie może wyjść ciągle jeszcze z okresu... prymitywu? Lecz przy tym nasuwa się pewna uwaga.

Istnieje przepis prawny, dozwalający na dochodzenie pretensji na drodze sądowej poszkodowanym przez... niespełnienie obietnicy zawarcia małżeństwa.

**WIELKA SZKODA, ŻE W ŻADNYM KODEKSIE NIE MA PRZEPISU, KTÓRY BY DAWAŁ POSZKODOWANYM PRAWO POSZUKIWANIA ODSZKODOWANIA ZA... NIEDOTRZYMANIE „SOLENNYCH PRZYRZECZEŃ POSELSKICH“!**

Niewątpliwie wówczas Szczawnica zdobyłaby dość funduszów nie tylko na wybudowanie własnej kolei, ale może nawet cieszyłaby się najniższą taryfą kolejową w Polsce! Były bowiem okresy, kiedy tymi „zapewnieniami poselskimi“ szafowano obficie w salach Dworca gościnnego w Szczawnicy. Hojnymi zwłaszcza bywali ci, co rezerwowali wyłącznie dla siebie monopol reprezentowania całej Polski i jej przywilejów. Niestety! „Wygasły“ obietnice, gdy wygasły mandaty! Lecz nie wszystkiemu zło winni oni.

Faktem jest, że stan Szczawnicy dzisiaj pozostaje daleko, daleko za „złotą“ epoką okresu, kiedy Szczawnica potrafiła gościć u siebie głowy koronowane!

Do odległych wspomnień należy również okres **wielkiego rozmachu ale równocześnie i gruntownej budowy od podstaw** w czasach działalności wielkiego twórcy uzdrowiska Józefa Szalaya, który pod koniec swego życia umiłowane swoje dzieło: **Zakład Zdrojowy z tak wielką bezinteresownością wielkodusznie oddał... narodowi i całej nieprzeliczonej Rodzinie Cierpiących.**

Minęła również i epoka Dietla oraz Jemu podobnych przyjaciół Szczawnicy. Pamiątką ich działalności, to te pomniki wzniesione wdzięcznym sercem kuracjuszy. Lecz to jeszcze nie wszyscy!

Właśnie w roku ubiegłym minęło dokładnie 40 lat od chwili, gdy inny z serdecznych jej przyjaciół, Józef Wieniawa Zubrzycki, umierając zapisał **w dniu 17 sierpnia 1898.** roku kwotę na ów czas bardzo wielką, bo 70.000 koron na budowę... sanatorium dla piersiowo chorych, mającego powstać w Szczawnicy.

**Jeśli się nie mylę, — miało to chyba być pierwsze na całym Podhalu a może w całej Polsce sanatorium. I powstać ono miało właśnie w Szczawnicy! Z ofiary kochającego jej przyjaciela, obcego jej urodzeniem, niezwiązanego żadnym osobistym interesem z jej rozwojem!**

I nie dosyć na tym. Równocześnie testamentem swoim tenże Józef Wieniawia Zubrzycki **zapisuje willę swoją, noszącą godło „ALMA“** — na cel, zdawałoby się, dziwny, niezwykły: **„Na zalesienie Bryjarki“** (góry wznoszącej się tuż nad Szczawnicą.

Minęło od tej pory lat czterdzieści. Willa „Alma“ istnieje po dziś dzień, a roczny czynsz, jaki pobiera obecnie za jej dzierżawę od Komisji Zdrojowej Dydekcja Zakładu Zdrojowego, wynosi 3.000 złotych. Lecz — po dziś dzień wznosi się też naprzeciw tejże „Almy“ góra Bryjarka, świecąca swoimi nagimi skałami w blaskach cudownego słońca górskiego — jak żebrak!

Gdy w roku 1934, w czasie powodzi, wezbrany gwałtownie potok Szczawny, którego dopływy zbierają z jednej strony Bryjarki swe wody, szarpał i niszczył mienie ludzkie, — gdy zagrażał swym rozszalałym żywiołem największemu skarbowi Szczawnicy: Zdrojom, tuż, tuż nad jego brzegami leżącym, — mimowoli cisnęło się na usta pytanie:

**JAK SPOŁECZEŃSTWO SPEŁNIŁO TO OSTATNIE ŻYCZENIE KONAJĄCEGO PRZYJACIELA SZCZAWNICY?!**

**Co uczyniło to społeczeństwo z funduszem przez Niego gorącym sercem Szczawnicy ofiarowanym — w ciągu tych lat, jakie ubiegły od czasu Jego zgonu?!** To samo pytanie wraca ustawicznie na usta, zwłaszcza teraz, gdy przy nadzwyczajnej pomocy Funduszu Pracy dokonano zasklepienia tego potoku.

Czy nie należałoby, bodaj choć teraz, choć w spóźnionym terminie, wypełnić świętą wolę Zmarłego, i w ten czy inny sposób dokonać zalesienia Bryjarki, a tym samym stworzyć nie tylko nowe płuca dla Szczawnicy i jej chorych, lecz stworzyć również przez to obszerne tereny „chłonne“ dla nadmiaru wód opadowych, stworzyć pierwszą zasadniczą zaporę na wypadek powtórzenia się niebezpieczeństwa, grożącego Zakładowi i Zdrojom na skutek długotrwałych obfitych deszczów...

A nad to! Przecież „ktoś“ przyjął ten zapis! Przecież ten „ktoś“ musiał tym samym zobowiązać się do jego wykonania! Wreszcie, przecież ów „ktoś“ korzystał i korzysta z majątku, jaki oddany mu został dla Społeczeństwa!

**CZYŻ ZATEM NIE NALEŻAŁOBY BODAJ RAZ NA DZIESIĘĆ LAT DAĆ JAKIEŚ SPRAWOZDANIE PUBLICZNE Z ADMINISTROWANIA TYM FUNDUSZEM?**

Lecz jeśli może w ciągu tych długich 40 lat „zatracił się gdzieś“ obowiązek zawarowany testamentem Zmarłego, — to czy nie byłoby słusznym, aby Społeczeństwo (nie tylko podpisany) dowiedziało się, „kto“ zwolnił nabywców willi od obowiązków testamentem zastrzeżonych, — na jakiej drodze się to stało i na podstawie jakiego tytułu, — a co najważniejsza: **Kto przejął w takim razie po tym zwolnieniu na siebie obowiązek, wcale nie obojętny dla uzdrowiska?!** Pytania te odzywają się w każdym sezonie kuracyjnym!

Istniała też ponoć inna fundacja w Szczawnicy: Willa „Wereszczyński“ zapisana na cele powiększenia biblioteki uniwersyteckiej. Z rąk Akademii Umiejętności w Krakowie przejął ją przed laty obecny Właściciel Szczawnicy, który z biegiem czasu sprzedał ją w ręce prywatne. Dziś willa ta, leżąca w centrum Szczawnicy, znaną jest pod nowym godłem: Willa „LALA“.

Cenny ten dar, sprzedany ostatnio za sumę około 18.000 zł. — pozostając przez czas dłuższy w rękach Akademii, zużytkowany został z pewnością po myśli ofiarodawcy. Godziło się jednak przypomnieć tę sprawę, by w okresie, gdy na ogół panuje **MAŁOŚĆ, — Szczawnica nie zapomniała Imion, opromienionych szlachetną bezinteresownością.**

**Szczawnica, w styczniu 1939.**

**Ks. mgr MICHAŁ MATRAS**
**proboszcz w Szczawnicy.**

---

## *Zygzaki*

### Budynki szkolne pod psem

J. Wiktor zwalcza w „Prosto z mostu“ tezę Z. Nowakowskiego, który w „I. K. C.“ oskarżał samorząd gminny na Podhalu o zły stan szkół. Wiktor znów zwala winę na urzędy szkolne. M. in. cytuje następujący wypadek:

**„Bukowina koło Zakopanego postanowiła budować szkołę. Ludność dała parcelę, zakupiła 17.000 cegieł, zwiozła drzewo, ale na skutek zatargów pomiędzy inspektorem a kierownikiem nie rozpoczęto budowy. Cegłę w międzyczasie w znacznej części (7.000!) rozkradziono, drzewa nie ma — szkoły też!“...**

Gdyby p. p. dyskutenci pozwolili wtrącić swoje „trzy grosze“, to bym powiedział: ani jeden, ani drugi nie mają racji... Zarządy gminne nie są tak do niczego, jak twierdzi Nowakowski, a nauczycielstwo też nie zasługuje na reprymendę, której mu Wiktor udziela. Jużbym raczej winił wyższe władze kontrolujące tych sołtysów, czy wójtów, i tych skromnych nauczycieli. W ogóle „ludzie mali“ robią, co mogą, tego nie można powiedzieć o „nacalstwie“. To zresztą — zdaje się — i Wiktor ma na myśli. I dlatego budynki szkolne tak są u nas „pod psem“. **Bek.**

## *Wiadomości sportowe*

### Czy polscy hokeiści wejdą do finału?

W niedzielę w Szwajcari poza spotkaniem **Polska—Kanada**, które jak wiadomo, przyniosło zwycięstwo Kanadzie 4:0, padły jeszcze następujące wyniki: **Anglia—Belgia 3:1** (0:0, 0:1, 3:0), **Łotwa—Jugosławia: 6:0** (0:0, 3:0, 3:0), **U. S. A.—Finlandia 4:0** (0:0, 1:0, 3:0), **Anglia—Węgry 1:0** (1:0, 0:0, 0:0), **Szwajcaria—Czechosłowacja 1:0** (0:0, 1:0, 0:0); zacięte spotkanie, zakończone zwycięstwem Szwajcarów, dla których bramkę zdobył Cattini, **Niemcy—Włochy 4:4** (0:1, 2:3, 2:0). Ostra walka, która mimo 3-krotnego przedłużenia nie przyniosła rozstrzygnięcia. Odbędzie się więc jeszcze jedno spotkanie, lub też odpadną Włochy, gdyż mają gorszy stosunek bramek.

Do półfinału zakwalifikowały się zatem **U. S. A., Szwajcaria, Czechosłowacja, Kanada, Polska, Anglia, Węgry** oraz Włochy lub Niemcy. Tych osiem zespołów zostanie podzielonych na dwie grupy półfinałowe, z których dwie pierwsze będą grały w finale o miejsca 1—4, a pokonani o miejsca 5—8. Jeśli chodzi o sytuację Polski, to po dotychczasowych wynikach możemy mieć nadzieję, że gdy Polska dostanie się do grupy, w której nie będą razem Kanada, USA i Anglia, może zakwalifikować się do finału, gdyż wygranie tak z Czechosłowacją, jak Szwajcarią czy Węgrami leży w możliwościach naszych hokeistów.

### Stanisław Marusarz najlepszym narciarzem polskim

W drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo 4-go Okręgu Podhalańskiego PZN, odbył się konkurs skoków na Krokwi otwarty i do kombinacji.

W ogólnej klasyfikacji mistrzem 4 okręgu podhalańskiego na rok 1939 został **Stanisław Marusarz** 454,7, skoki 65 m, 2) Wnuk M. 450, skoki 59 m, 3) Marusarz A. 438, skoki 56 m, 4) Gut-Szczerba 419, skoki 59 m, 5) Bursa J. 408, skoki 40 m, 6) Dawidek 405, skoki 46 m.

W konkursie czwartym zwyciężył również **Marusarz Stanisław** nota 229, skokami 12 i 69,5 m, 2) Kula Jan 206, skoki 64 i 62 m, 3) Wnuk M. 207, skoki 66 i 63 m, 4) Gut-Szczerba 207, skoki 64 i 62 m, 5) Czarniak St. 202, skoki 57 i 60,5 m, 6) Zając M. 202, skoki 67 i 63.

* * *

W Rabce w drugim dniu zawodów narciarskich o mistrzostwo 5-go krak. Okręgu P. Z. N. odbyły się skoki otwarte i do kombinacji. W konkurencji seniorów zwyciężył Michalak Cz. 380,4 pkt., skoki 31 i 34 m; w konkurencji juniorów: Lubaszka J. 410 pkt. skoki 30 i 36 m.

#### KALBARCZYK 9 W RYDZE, A LISIECKI I KOWALSKI OSTATNI.

W niedzielę w Rydze zakończono mistrzostwa Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Mistrzem Europy został Łotysz Alfons Bersins.

Bieg na 1.500 m wygrał Matiesen (Norwegia) 3:06,9, 2) Lamio (Finlandia) 3:07,7, 3) Bersins (Łotwa) 3:08,1. Kalbarczyk 9, w czasie 3:11,3 w biegu na 5.000 m — 1) Bersins (Łotwa) 9:23,9, 2) Johansen (Norwegia) 9:35,2, 3) Matiesen (Norwegia) 9:35,5, Kalbarczyk 10, w czasie 10:10,8.

W ogólnej klasyfikacji mistrzem Europy został Łotysz Bersins z punktacją 216,973, 2) Matiesen (Norwegia) — 220.717, 3) Johansen (Norwegia) — 221.387, Z Polaków 9-te miejsce zajął Kalbarczyk z punktacją 229.447, 24 miejsce Lisiecki — 254.219 i ostatnie 25 Kowalski 258.303.

——oOo——

**W niedzielę o mistrzostwo Okr. Krak. w koszykówce** odbyły się dwa spotkania, z których pierwsze przyniosło zwycięstwo **Wiśle nad Garbarnią w wysokim stosunku 91:23** (37:11). Wisła zagrała doskonale kombinacyjnie, a będąc też dysponowaną strzałowo, odniosła łatwo tak wysokie zwycięstwo. Sędzia p. Toliński. W drugim spotkaniu **Cracovia wygrała z Modrzejówką 38:24** (12:15). Doskonale początkowo zagrała Modrzejówka, narzucając silne z miejsca tempo, wobec którego Cracovia była bezsilna. Po przerwie Modrzejówka opadła z sił, a Cracovia zaczęła grać dokładniej i mimo oporu odniosła zasłużone zwycięstwo. Sędziowali pp. Stefaniuk i Kopta.

## Radio

**„CZY WIECIE JAK PRACUJE OŚWIATA POZA SZKOLNA?"** Opowiedzą dr J. Reguła z dr J. Korpałą przed mikrofonem krakowskiej rozgłośni we wtorek, dnia 7 bm. o godz. 15.15. Oświata pozaszkolna to pojęcie na ogół nie bardzo jasne dla wielu słuchaczy radia, wyrażające się najwyżej w jakiejś pracy odczytowej. Interesującym więc będzie dowiedzieć się o wielości form i szerokim terenie tej działalności tak ważnej zwłaszcza w naszym społeczeństwie.



## Co przyniosą zmiany statutu Banku Pol.?

W dniu wczorajszym podaliśmy po krótce wiadomość o poważnych zmianach w statucie Banku Polskiego, które Rada Banku uchwaliła na mające się wkrótce odbyć Walne Zgromadzenie akcjonariuszy. Kapitalnym punktem zmian jest niewątpliwie

**sprawa zmiany zasady pokrycia emisji banknotów.**

Władze Banku uznały za najbardziej odpowiednie oparcie się na systemie, utrwalonym w takich krajach, jak Anglia, Finlandia, Norwegia i Szwecja. Wspomniany system polega na tym, że Bank centralny ma obowiązek utrzymywania zapasów złota w stosunku ściśle określonym do tej kwoty obiegu i natychmiast płatnych zobowiązań, która przekracza ustalony statutem kontyngent tzw. emisji fiducjarnej. W myśl tych założeń projektowane zmiany statutu Banku Polskiego wprowadzają zasadę, **że Bank obowiązany jest — zamiast dotychczasowego pokrycia w wysokości 30 proc. — posiadać zapas złota w stosunku, odpowiadającym przynajmniej 40 proc. sumy, o jaką obieg biletów bankowych łącznie ze stanem natychmiast płatnych zobowiązań przekraczać będzie kwotę 800 miln. zł.** Wymienioną kwotę emisji fiducjarnej, Rada Banku może za zgodą ministra skarbu podwyższać, w zależności od sytuacji rynku pieniężnego, jednak najwyżej do 1.200 miln. zł.

Owa emisja **fiducjarna równa się mniej więcej obiegowi wewnętrznemu biletów Banku Polskiego i jako taka może nie mieć — i nie będzie miała — pokrycia.** Natomiast projektowane zmiany podwyższają statutowe pokrycie złotem emisji „niefiducjarnej" do 40 proc. Wynika z tego, że

**przy obecnych zapasach złota Bank Polski będzie mógł wypuścić ponad emisję fiducjarną 1.100 miln. zł.**

W dalszym ciągu łączna emisja banknotów — zaliczając tutaj natychmiast płatne zobowiązania — będzie się zatem wahała w granicach od 1.900 miln. zł do 2.300 miln. zł. W porównaniu do obecnego obiegu, projektowane zmiany stwarzają możność powiększenia obiegu o (zależnie od wysokości natychmiast płatnych zobowiązań) 300 do 700 miln. zł.

Jasnym jest, iż ta **możność zwiększenia obiegu ma swój cel.** Na co mają być użyte te kwoty, wyjaśniają w pewnym stopniu dalsze projektowane zmiany statutu Banku. Jak już wczoraj podaliśmy, **przewiduje się powiększenie kredytów zastawowych o około 200 miln. zł, powiększenia dyskonta biletów skarbowych o 300 miln. zł, podwyższony został kredyt bezprocentowy skarbu w Banku o 50 miln. zł, powiększony został wreszcie skup papierów procentowych na rachunek własny przez B. P. o dalsze 50 miln.** Z prostego rachunku wynika, **że Bank Polski ma już — że się tak wyrazimy — pokrycie na owe 700 miln. zł, o którą to kwotę wzrośnie emisja banknotów.**

**Drugą ważną niezmiernie zmianą jest projekt „uporządkowania i konsolidacji niektórych kredytów udzielonych przez Bank".** Chodzi tutaj w pierwszym rzędzie o kredyty związane częściowo z akcją pomocy rolnictwu (oddłużeniem), inwestycjami itp. Trudno jest dzisiaj pisać o tym, albowiem nie wiadomo, jakie i w jakiej wysokości kredyty udzielone przez B. P. zostaną zaliczane do „konsolidacji". Wiemy tylko jedno, że kredyty te zostaną zebrane w jedną całość i zamienione na oprocentowany i amortyzacyjny dług Skarbu. **Operacja ta poważnie zmniejszy portfel wekslowy B. P. i — powiedziawszy prawdę — uzdrowi go,** gdyż w portfelu zostaną faktycznie weksle handlowe, a z drugiej strony — **o czym piszemy także wyżej — wzrosną możliwości dyskontowe B. P.**

* * *

**Projektowane zmiany zaskoczyły do pewnego stopnia opinię polską, zwłaszcza, iż wicepremier Kwiatkowski w swym obszernym parlamentarnym ekspose nie wspomniał o podobnych możliwościach ani słowa.** Znaczyłoby to, iż decyzja o zmianach w B. P. zapadła w dniach ostatnich. **Jak się wydaje, doszła ona do skutku**

**na skutek interwencji władz OZN-u**

**na naszego sternika nawy gospodarczej.** Ci, co pamiętają incydent w Sejmie między wicepr. Kwiatkowskim a pos. Wendą, wysunąć mogą z tego faktu dalsze wnioski.

Co myśli teraz tzw. „szary człowiek" o zmianach w statucie B. P.? Staraliśmy się tę rzecz wybadać i dochodzimy do przekonania, iż **„szary człowiek" nic nie myśli.** Nurtuje go obawa, by przypadkiem ceny nie poszły w górę, ale obawy te winny rychło prysnąć, gdy — **prawdę mówiąc — nie ma żadnego powodu, aby ceny mogły rozpocząć marsz ku górze.**

Co myśli zaś zagranica, o tym jeszcze za wcześnie mówić. Za kilka dni będziemy mieli dostateczny materiał, aby omawianą sprawę już wyczerpująco Czytelnikom zrelacjonować.

Już niejako na marginesie naszych rozważań wyrazimy pogląd, iż byłoby dobrze, gdyby **ukazało się jakieś wyjaśnienie dotyczące repartycji kapitałów zagranicznych posiadanych przez obywateli polskich.** Dotychczas poza kilkoma ogólnikowymi **informacjami zachowuje się o tej niezmiernie ważnej sprawie — milczenie.** San.



### Programy stacyj radiowych

ŚRODA, 8 LUTEGO 1939.

**Warszawa i program ogólnopolski:** godz.: 6.30 Pieśń poranna; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.15 FIS — Reportaż; 7.20 Muzyka z płyt; 8.00 Audycja dla szkół; 11.00 Słuchowisko dla dzieci starszych; 11.25 Erna Saack i Karol Schmidt śpiewają (płyty); 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Audycja południowa; 15.00 Audycja dla dzieci; 15.30 Muzyka obiadowa; 16.00 Dziennik popołudniowy; 16.05 Wiadomości gospodarcze; 16.20 Dom i szkoła — gawęda; 16.35 Recital śpiewaczy; 17.00 Odczyt; 17.15 Bracia Kączy — aud. muzyczna; 18.00 Audycja dla wsi; 18.30 Nasz język; 18.40 Dyskutujmy; 19.00 FIS — felieton; 19.10 Koncert rozrywkowy; 20.35 Audycje informacyjne; 21.00 Koncert chopinowski; 21.30 Petrarka — w opr. M. Brahmera; 22.25 Muzyka taneczna; 22.55 Przegląd prasy; 23.00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego; Komunikat meteorologiczny; 23.05 FIS — wiadomości z Polski.

**Kraków:** godz.: 6.57 Pieśń poranna; 8.10 Muzyka z płyt; 11.15 Muzyka z płyt; 14.00 Muzyka obiadowa; 14.40 Pogadanka dla kobiet; 14.50 Program na jutro; 14.55 Sprawy gospodarcze; 18.00 Skrzynka techniczna; 18.10 Polskie arie i pieśni; 22.00 Lokalne wiadomości sportowe; 22.05 Początki teletonu — odczyt; 22.20 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

**Lwów:** godz.: 8.10 Dzień dobry najmłodszym; 11.25 Erna Saack i Karol Schmidt śpiewają; 14.00 Muzyka symfoniczna; 14.45 Wiadomości gospodarcze; — 14.50 Giełda lwowska; 14.55 Program na jutro; 18.00 Wiadomości bieżące z miasta i prowincji; 18.05 Młodzież lwowska przed mikrofonem; 22.00 Wiadomości sportowe lokalne; 22.25 Przegląd muzyczny; 22.35 Muzyka lekka; 23.05 Zakończenie audycji.

**Katowice:** godz.: 5.30 Dzień dobry 6.30 Program na dziś; 11.25 Muzyka i śpiew z płyt; 14.00 Muzyka rozrywkowa; 14.40 Pogadanka; 14.50 Wiadomości bieżące; 18.00 Audycja okolicznościowa; 18.25 Wiadomości sportowe; 22.00 Odczyt; 22.10 Koncert rozrywkowy; 23.05 Zakończenie audycji.

**Programy stacyj zagranicznych:** godz.: 21.00 Mediolan. „La dama boba" — opera; 21.25 Florencja. Koncert orkiestrowy; 21.15 **Droitwich.** Koncert symfon.; 21.30 Bruksela franc. Koncert muz. francuskiej; 21.30 Strasburg. Koncert symf.; 21.45 **Rennes.** Koncert symf.

## Kalendarzyk katolicki

**WTOREK 7 LUTEGO. Św. Romualda**, założyciela Kamedułów. Umarł w r. 1027.

Wschód słońca o godz. 7.10, zachód o godz. 16.32. Długość dnia 9 godzin 22 minut.

—oOo—

## Kronika krakowska

**POŻEGNANIE MŁODZIEŻY RĘKODZIELNICZEJ Z B. PREZYDENTEM KAPLICKIM.** W niedzielę odbyło się w domu Związku Młodzieży Przemysłowej i Rękodzielniczej w Krakowie przy ul. Skarbowej 2, uroczyste pożegnanie młodzieży rękodzielniczej z b. prezydentem Kaplickim. Wchodzącego Prezydenta powitała orkiestra związkowa, po czym prezes Związku O. Kuznowicz w serdecznych słowach dał wyraz zasługom prezydenta Kaplickiego dla Związku. Przedstawiciel młodzieży Józef Tarczyński złożył podziękowanie ustępującemu prezydentowi w imieniu rzesz młodzieży i instytucji opiekuńczych. Prezydent Kaplicki podziękował za objawy życzliwości. W końcu przemawiał O. Prowincjał Lohn T. J.

**UCZCZENIE PAMIĘCI O. STEFANA BRATKOWSKIEGO T. J.** Dnia 11 marca br. upływa 25 lat od zgonu śp. O. Stefana Bratkowskiego T. J., znakomitego kaznodziei, krzewiciela kultu Mariańskiego w Krakowie. Grono osób postanowiło uczcić tę rocznicę skromnym obchodem, który się odbędzie w niedzielę 12 marca br. Zgłoszenia pod: Sodalicja Mieszczańska, Kraków, ul. Skarbowa 2.

**NA RZECZ KRAKOWSKIEGO ARCYBISKUPIEGO KOMITETU RATUNKOWEGO** wpłynęły w dalszym ciągu następujące ofiary: Redyk T. 5 zł; Konwent PP. Norbertanek 100 zł; Z. Zdankiewicz 1.50 zł; A. Folińska 25 zł; C. J. Konarska 50 zł; K. Łuszczkiewiczowa 1.50 zł; J. Niedziałkowski 2 zł; J. Bobilewiczówna 4 zł; Dr I. Kotowa 6 zł; M. Z. 20 zł; Dr M. Godlewski 10 zł; W. Malkiewiczowa 10 zł; L. Kopyciński 10 zł; Dr J. Dunikowski 156.70 zł; J. Pisarska 3 zł; OO. Pijarzy 10 zł; OO. Jezuici Wyd. Apostolstwa Modlitwy 100 zł; Urząd Par. św. Krzyża 4.50 zł; S. Jawornicki 250 zł; M. Berger 20 zł; A. Fiałek 5 zł. **Do dnia 31 stycznia br. wydano 75.796 obiadów bezpłatnie, w tym 18.220 obiadów dla inteligencji. Gorąco uprasza się o dalsze ofiary, gdyż fundusze są na wyczerpaniu. Ofiary składać można w miejscowych dziennikach katolickich, w Związku „Caritas" M. Rynek 7, w biurze Komitetu ul. Straszewskiego 18 parter, od 10--12 godz. i na konto P. K. O. 405.825.**

**ZIMOWE KOLONIE LECZNICZO-WYPOCZYNKOWE DLA MŁODOCIANYCH ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW.** Ubezpieczalnia Społeczna w Krakowie, wysłała na koszt Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie 40 robotnic młodocianych w wieku od 16 do 22 lat na kolonię leczniczo-wypoczynkową w Poroninie na okres od 27. XII. 1938 r. do 9. I. 1939 r. Ponadto Ubezpieczalnia wyśle 100 robotników młodocianych na kolonię leczniczo-wypoczynkową Zakładu Ubezpieczeń Społecznych w Rozłuczu na czas od 2. III. do 16. III. 1939 r.

**SUBWENCJE NA BADANIA RAKA I CHORÓB WENERYCZNYCH.** Polska Akademia Umiejętności rozda w kwietniu br. z funduszu śp. Pawła Tyszkowskiego subwencje na rok 1939 r. na badania przyrodnicze i lekarskie, przede wszystkim mające łączność z poznaniem istoty choroby raka i chorób wenerycznych lub ich leczeniem. Zgłaszający się o subwencje powinni wykazać, iż umieją pracować samodzielnie naukowo i dołączyć spis, względnie odbitki prac już drukowanych. W podaniu podany być musi temat i plan zamierzonej pracy oraz kwota potrzebna do jej wykonania. Pierwszeństwo mają prace o charakterze doświadczalnym. W bardzo wyjątkowych wypadkach może Komitet zezwolić na wykonywanie pracy subwencjonowanej i za granicą, lecz subwencja nie może służyć na pokrycie kosztów podróży i utrzymania. Ubiegający się o subwencje mają wnosić podania do P. A. U. do 1 marca b. r. Subwencje mogą być przyznane tylko na podania, bardzo silnie dotychczasowym dorobkiem naukowym petentów uzasadnione.

**PROCES O OBRAZĘ PAŃSTWA POLSKIEGO.** Tomasz Kaleta w czerwcu ubiegłego roku w Pychowicach wykrzykiwał obelżywe wyrazy pod adresem państwa polskiego i znieważył posterunkowego. Za te czyny Kaleta odpowiadał w poniedziałek przed Sądem Okręgowym w Krakowie, który skazał go na dwa miesiące aresztu z zawieszeniem za znieważenie policjanta, uniewinnił go zaś od zarzutu obrazy państwa polskiego.

**KARA ZA NIEPRZEPISOWĄ JAZDĘ.** Sąd Okręgowy w Krakowie, skazał w poniedziałek na 3 miesiące aresztu kierowcę Stan. Stodulskiego, który dnia 2 marca ub. roku jechał nieprzepisową stroną ul. Lubicz i skutkiem tego zderzył się z innym samochodem, powodując uszkodzenie obu samochodów.

**NIEUCZCIWE MACHINACJE RUMUŃSKIEGO ŻYDA.** Właściciel firmy „Foto-Rekord" w Krakowie, Beer Chaim Werner, wywoził za granicę marki niemieckie, zakupywał towary i rzucał je na rynek krakowski. Chcąc uchylić się od płacenia podatków usiłował przekupić urzędnika. Sprawą zajęła się prokuratura.

# Elektryfikacja Krakowa

Elektrownia miejska wykazuje na przestrzeni ostatnich pięciu lat stale postępujący rozwój. — **Wzrost produkcji prądu elektrycznego, pozostający w ścisłym związku ze zwiększoną jego konsumcją, pociągnął za sobą konieczność poczynienia znaczniejszych inwestycyj, zwłaszcza w zakresie urządzeń prądo-twórczych oraz rozbudowy sieci.** Spośród inwestycyj pierwszego typu wybija się na czoło zaopatrzenie Elektrowni miejskiej w nowy **turbogenerator, a to celem zapewnienia przedsiębiorstwu pełnej rezerwy i — w konsekwencji — zabezpieczenia w ten sposób miasta przed jakimikolwiek przerwami w dostawie prądu.** Największa jednak część zainwestowanych kapitałów przypada **na rozbudowę sieci przesyłowej.**

Inwestycje w tym kierunku zmierzają w pierwszym rzędzie **do zelektryfikowania wszystkich przyłączonych do starego miasta dzielnic podmiejskich.**

Równolegle z rozbudową sieci w mieście szuka Elektrownia miejska rynku zbytu dla swojej energii i poza miastem. W omawianym czasokresie **zelektryfikowano cały szereg gmin podmiejskich, a nawet dalej położonych miasteczek, jak Wieliczka, Skawina, ostatnio Niepołomice.**

—x—

**„EUROPA W OBLICZU NOWYCH WYDARZEŃ".** Pod tym tytułem wygłosi odczyt we wtorek o godz. 19 w sali Kopernika U. J. red. Z. Berezowski.

—oOo—

**ZGON STUDENTKI, PRZEJECHANEJ PRZEZ TRAMWAJ.** Janina Zaufalówna, 21-letnia słuchaczka III. roku farmacji U. J., przejechana w sobotę przez tramwaj na ul. Kazimierza Wielkiego, zmarła w szpitalu Ubezpieczalni Społecznej.

**ZMARLI W KRAKOWIE: Mieczysław Malinowski**, lat 20, uczeń II klasy Liceum św. Jacka; **Sydonia Miksiewiczowa**, lat 92, wdowa.

—:oOo:—

**REPERTUAR TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.**

**Wtorek, 7. II.** po poł. „Zaczarowane koło" (wysprzedane); wiecz. „Dlaczego zaraz tragedia?!"

**Środa, 8. II.** „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

**Czwartek, 9. II.** „Miłość będzie naszym wynalazkiem".

**REPERTUAR KIN:**

**ADRIA:** „Strachy".
**APOLLO:** „Suez".
**KINO DOMU ŻOŁNIERZA:** Od 4—13 lutego 1939 r. włącznie: „Motyl hiszpański" (Jean. Mac Donald).
**L. O. P. P.:** „Tygrys Esznapuru" i „Grobowiec Indyjski" (dwie serie razem).
**MUZEUM** wyświetla w sobotę 4, w niedzielę 5 i w poniedziałek 6 lutego film p. t. „Huragan".
**PROMIEŃ:** „Walka o szczęście".
**SCALA:** „Sygnały" (Żelichowska, Junosza-Stępowski).
**STELLA:** „Wrzos" według powieści M. Rodziewiczówny, art. (Engelówna, Brodniewicz).
**SZTUKA:** „Przy drzwiach zamkniętych".
**ŚWIT:** „Kłamstwo Krystyny".
**UCIECHA:** „Gibraltar".
**WANDA:** „Powrót o świcie" w roli gł. Danielle Darrieux.

—oOo—

**Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dziś we wtorek po południu **„Zaczarowane koło"** L. Rydla — przedstawienie dla młodzieży krak. szkół średnich (wysprzedane). — Wieczorem po cenach zniżonych, pełna humoru komedia R. Niewiarowicza **„Dlaczego zaraz tragedia?!"**, w opracowaniu scenicznym reż. J. Karbowskiego. — Jutro we środę oraz we czwartek **„Miłość będzie naszym wynalazkiem"**, komedia B. Corra i J. Achille, w reżyserii J. Karbowskiego, z J. Jaroszewską, J. Ziejewskim, J. Karbowskim, W. Nowakowskim w rolach głównych.

Sztuki Wł. Smólskiego p. t. **„Pieśń o Beniowskim"** będzie najbliższą premierą Teatru im. J. Słowackiego.

—:oOo:—

## Pożar w Łagiewnikach

W nocy z niedzieli na poniedziałek wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych **Jana Bocheńskiego** w Łagiewnikach pod Krakowem. **Spłonęła stodoła wraz z wozem, bryczką, narzędziami i słomą. Strata wynosi około 1500 zł.** Wezwano straż pożarną z Krakowa. Tymczasem ogień przerzucił się na dach stodoły S. S. Felicjanek. Ogień strawił dach i słomę, nagromadzoną w stodole.

W czasie pożaru Feliks Zaleski wyszedł po drabinie na dach stodoły S. S. Felicjanek i zlewał strzechę wodą. W czasie wykonywania tej czynności Zaleski spadł, doznając rany tłuczonej brody i krwotoku z lewego ucha. Pogotowie ratunkowe przewiozło Zaleskiego do szpitala św. Łazarza.

## Z listów do Redakcji

### Dlaczego?

Jeden z naszych Czytelników zapytuje: „**Dlaczego** w kawiarni żydowskiej „Feniks" w Rynku, w niedzielę i święta od godziny 12 koncertuje polska muzyka wojskowa, a przekonałem się, że do kawiarni uczęszczają wyłącznie żydzi. Czyż żydzi nie mają dosyć swych zespołów muzycznych, tylko koniecznie musi żydom przygrywać polska muzyka wojskowa?" **Czytelnik.**

Sygn. X. Km. 7/37

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności Powiatu Krakowskiego w Krakowie, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rew. X. Stanisław Woźniak mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 9 marca 1939, godz. 11-ta przed połud. w Sądzie Grodzkim w Krakowie ul. Starowiślna 13, sala nr 35, II. p. odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej uprzednio do dłużniczki Marianny z Finów Walkowej, a obecnie do Małgorzaty z Wolków Rusinkowej nieruchomości:

1) lwh. 343 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. składającej się z parcel budowl. llkat. 107/2, 107/3, 107/6 oraz z parc. grunt. llkat. 1799 rola, 112/1 łąka, 113/1 rola, 115/1 pastwisko, 116 łąka, 117 ogród, 2082/1 łąka, 2083/1 łąka o łącznym obszarze 17.852 m².

Na parceli bud. llkat. 170/2 i 107/3 stoi dom parterowy niepodpiwniczony, z drzewa zbudowany, słomą kryty pod wspólnym dachem z domem sąsiada i wspólną sienią, — dom ten zewnątrz nieotynkowany. — Przed domem stoi wspólna z sąsiadem stodoła z drzewa zbudowana, dachówką kryta, a ściany tejże grodzone wiklem, stodoła ta posiada 1 boisko i 2 sąsieki.

Na podworcu znajduje się studnia z kręgów betonowych zbudowana na wiadro, daszkiem kryta.

Reszta niezabudowanych parcel budowlanych stanowi podworzec oraz wraz z parcelą lkat. 117 ogród warzywny, na którym znajduje się 47 drzewek owocowych 5—8 letnich.

2) lwh. 983 ks. gr. gm. kat. Mogiła obj. składającej się z parcel grunt. lkat. 1147/1, 1148 pastwiska i lkat. 1149/1 rola (wydzielonych z realności lwh. 343 ks. gr. gm. kat. Mogiła) o łącznym obszarze 4753 m², własność Jakuba Wolko stanowiącej.

Na parceli bud. llkat. 107/2 i 107/3 stoi dom parterowy pod jednym dachem z ... lkat. 2106 rola i lkat. 2108 łąka, (wydzielonych z realności lwh. 343 ks. gr. gm. kat. Mogiła) o łącznym obszarze 784 m² własność Jana Wolko stanowiącej.

Oraz należących do dłużniczki Małgorzaty z Wolków Rusinkowej 4) lwh. 684 ks. gr. gm. kat. Mogiła objętej składającej się z parc. bud. llkat. 107/4, 107/7 oraz parc. grunt. lkat. 112/2 łąka, 113/2 rola, 115/2 pastwisko, 1147/2 pastwisko i 1149 rola o łącznym obszarze 4833 m².

5) lwh. 686 ks. gr. gm. kat. Mogiła składającej się z parc. grunt. lkat. 1164/1 rola, 2083/4 i 2084/1 łąki o łącznym obszarze 7282 m².

Nieruchomości wyżej wymienione położone są w Gminie Mogiła i mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomości te oszacowane zostały: Realność ad 1) na kwotę 5521.50 zł, cena wywołania wynosi 4141.13 zł, realność ad 2) na kwotę 1188.25 zł, cena wywołania wynosi 891.13 zł, realność ad 3) na kwotę 196 zł, — cena wywołania wynosi 147 zł, — realność ad 4) na kwotę 1222.72 zł, --- cena wywołania wynosi 917.04 zł, realność ad 5) na kwotę 1893.32 zł, cena wywołania wynosi 1419.75 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości odnośnie do realności ad 1) w kwocie 552.15 zł, ad 2) w kwocie 118.83 zł, ad 3) w kwocie 19.60 zł, ad 4) w kwocie 122.30 zł, ad 5) w kwocie 189.35 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim.

Do Sygn. III. 3. E. 129/39.

Dnia 30 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Stanisław Woźniak.**

X. Km. 848/36.

## Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Na wniosek wierzyciela Dra Władysława Wieruskiego, adw. w Krakowie, jako syndyka upadłości Banku Spółdzielczego dla rzemiosła przemysłu i rolnictwa z nieogr. odpow. w Krakowie, Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rew. X. Stanisław Woźniak, urzędujący w Krakowie, przy ul. Starowiślnej 15, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c., podaje do publicznej wiadomości, że

**dnia 30 marca 1939 roku o godz. 10.15 przed poł.**

w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13. Sala Nr. 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników, a to Stanisławy Chabowskiej w 7/28 częściach, Kazimierza Chabowskiego w 6/28 częściach, Marii Chabowskiej w 3/28 częściach, Adama Chabowskiego w 3/28 częściach, Karola Chabowskiego w 3/28 częściach i Ignacego Chabowskiego w 3/28 częściach nieruchomości lwh. 214 ks. gr. gm. kat. Kraków, Dz. XX. Dąbie objętej składającej się z parc. grunt. lkat. 800 ogród, obszaru 2 ar 50 m. kw. i z parc. bud. lkat. 801 obszaru 2 ar. 81 m. kw. czyli razem 5 ar. 31 m. kw., czyli 147.70 sążni kw.

Na tylnej części parc. grunt. lkat. 800 i parc. bud. lkat. 801 stoi dom murowany, parterowy, w części podpiwniczony, mieszczący w sobie 3 izby mieszkalne, — wejście do 3 izby znajduje się z lewej strony domu z przybudówki drewnianej.

Dach domu jest jednospadowy kryty dachówką.

Dom jest stary i prymitywnie zbudowany.

W prawej stronie granicy nieruchomości znajduje się szopa drewniana, stajnia i drewutnia z 1 ustępem, również stare, wykonane sposobem gospodarstwa wiejskiego.

Od strony frontu nieruchomości znajduje się ogrodzenie ze sztachet okrągłych.

Wzdłuż granicy lewego sąsiada od frontu przy placu wolnym, aż do tyłu ciągnie się ogród warzywny, odgrodzony od podwórza pojedynczymi sztachetami. — W ogrodzie tym znajduje się 5 drzew owocowych.

Nieruchomość wyżej wymieniona położona jest w Krakowie, przy ul. Grzegórzeckiej 117 i ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie. — Nieruchomość ta oszacowaną została na sumę zł 12.070.—, cena zaś wywołania wynosi zł 9.052.50. — Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł 1.207.—.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich, papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. — Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy, bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. —

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do Sygn. III. 3. E. 191/39.

Dnia 3 lutego 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego:
**Stanisław Woźniak.**

Sygn. X. Km. 2137/38

## Obwieszczenie o II licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie Rew. X. Woźniak Stanisław mający kancelarię w Krakowie ul. Starowiślna 15, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 16 marca 1939, godz. 10.15 przed poł. w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna nr 13, sala nr 35, II. p., odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu nieruchomości:

1) lwh. 25 ks. gr. gm. kat. Branice objętej, złożonej z parc. bud. lkat. 64 oraz parc. grunt. lkat. 530/1 pastwisko o łącznym obszarze 877 m², na których stoi dom z drzewa strzechą kryty, stodoła z drzewa słomą kryta, obok której przybudowana jest strzechą kryta szopa otwarta, w której znajduje się wychodek. — Część tych parcel stanowi ogród warzywny, w którym rośnie 1 jabłoń. — Realność ta stanowi własność Jadwigi z Robów Odziewowej w 84/96 częściach oraz mał. Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofii Odziewy i Jadwigi Odziewy po 3/96 części własnych.

2) lwh. 336 tejże gminy objętej złożonej z parc. grunt. lkat. 531/2 rola, 532/8 łąka, 239/2 pastwisko i 242/2 rola o łącznym obszarze 8181 m². — Realność ta jest własnością Jadwigi z Ropów Odziewy.

3) lwh. 521 tejże gminy objętej złożonej z parc. grunt. lkat. 19/4 rola, 26/3 rola, o łącznym obszarze 23022 m². — Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 20/32 częściach oraz małol. Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofii Odziewy i Jadwigi Odziewy po 3/32 części.

4) lwh. 230 ks. gr. gm. kat. Wyciąże objętej, złożonej z parc. lkat. 980/2 rola obszaru 2985 m². — Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 20/32 częściach oraz małol. Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofii Odziewy i Jadwigi Odziewy po 3/32 części.

5) lwh. 63 ks. gr. gm. kat. Przylasek Rusiecki objętej złożonej z parc. grunt. lkat. 4/5 rola, lkat. 5/2 łąka o łącznym obszarze 4730 m². Realność ta stanowi własność Jadwigi z Ropów Odziewowej w 20/32 częśc. oraz mał. Stanisława Odziewy, Franciszka Odziewy, Zofii Odziewy i Jadwigi Odziewy po 3/32 części.

Nieruchomości powyższe mają urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Krakowie.

Nieruchomość ad 1) oszacowana na sumę 608.10 zł — cena wywołania 405.50 zł — ad 2) na sumę 1755 zł — cena wywołania 1170 zł — ad 3) na 4200 — cena wywołania 2800 zł — ad 4) na 580 zł — cena wywołania 386.66 zł — ad 5) na 650 zł — cena wywołania 433.32 zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię odnośnie do nieruchomości ad 1) w wysokości 60.81 zł, ad 2) w wysokości 175.50 zł — ad 3) w wysokości 420 zł, ad 4) w wysokości 58 zł, ad 5) w wysokości 65 zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucji, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomości w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w podanym wyżej Sądzie Grodzkim. Do Sygn. III. 3. E. 103/39.

Dnia 20 stycznia 1939 r.

Komornik Sądu Grodzkiego
**Stanisław Woźniak.**

ARMIN O. HUBER 69

# UJARZMIONE ŻYWIOŁY

**Powieść współczesna z Dzikiego Zachodu.**

Adaptacja autoryzowana Eugeniusza Bałuckiego.

Wang Lee dużo zapłacił za bodaj częściowe zatuszowanie szkodliwych pogłosek, poza tym włożył wielki kapitał w budowę zapory wodnej w okolicach Prince Rupert, więc niepowodzenie w tych poczynaniach równało się dlań klęsce, to też wytężył wszystkie siły, rzucił na szalę swój cały strasznym nakładem pracy zarobiony majątek, by zmusić zarząd miasta Prince Rupert do zawarcia długoletniej umowy na dostarczanie prądu z jego właśnie firmy, to jest Bella Bella Company.

Wpływy, względnie rozgałęzione i głęboko sięgające stosunki doktora Czingwha, umożliwiły jego przełożonemu wślizgnięcie się do obozu robotniczego w postaci biednego nieszkodliwego kucharza.

Tu Wang Lee usiłował wszelkimi sposobami zdezorganizować pracę. To mu się udawało przeważnie, lecz z przybyciem nowego inżyniera sytuacja zmieniła się gwałtownie na niekorzyść Chińczyka. W stosunkowo krótkim czasie Polak wziął w karby rozwydrzony tłum robotników, zdobył ich szacunek zwycięską walką z Bułgarem „Paszą“ — i co było po stokroć niebezpieczniejsze — sprawiedliwym traktowaniem, własnym przykładem pilności i pod względem psychologicznym mądrze przemyślanymi zarządzeniami zaczynał pozyskiwać ich wdzięczność i zaufanie.

Wang Lee czuł, że zbliża się chwila, gdy będzie zupełnie rozbrojony i unieszkodliwiony. Doktór Czingwha robił, co mógł, by powstrzymać swojego niekulturalnego rodaka od tych gwałtownych i popędliwych kroków.

Wang Lee był ongiś kulisem i do tej pory w nim pokutowały niskie instynkty. Całą duszą nienawidził Kanadyjczyków, włożył w to uczucie fanatyzm, bezwzględność i okrucieństwo swojej rasy.

Jak wszyscy Chińczycy tęsknił bardzo za ojczyzną. Marzył o tym, że powróci do Chin, gdy będzie miał przynajmniej dziesięć milionów dolarów, kupi sobie wysoki urząd i zacznie żyć dla własnej przyjemności.

Bella Bella Company miała być jego ostatnim występem na obcej ziemi, ziścić marzenia o bogactwie i o powrocie do kraju. Oceniał należycie pomoc doktora Czingwha, rozumiejąc doskonale, że bez jego inteligentnej i zręcznej pomocy niejedno drażliwe i oczywiście, sprzeczne z prawem przedsięwzięcie skończyłoby się katastrofą, po której już nigdyby się nie dźwignął.

Jego wykształcony krewniak przede wszystkim znał doskonale stosunki panujące w miejscowych sferach wpływowych, wiedział, kogo i jak można przekupić, zawsze znalazł wyjście z sytuacji, zdawałoby się, beznadziejnej.

Poza tym umiał obronić swego zwierzchnika i rzeczywiście Wang Lee stał się dla władz policyjnych nieosiągalny. Niejeden oficer policji oparzył się dotkliwie o niepozornego Chińczyka, uchodzącego za nędzarza; uczciwi i bardziej uparci przypłacali gorliwość utratą stanowiska.

* * *

Obaj Chińczycy rozmawiali w swojej śpiewnej, ćwierkającej mowie, siedząc nieruchomo na skrzyżowanych nogach. Między nimi płonęło niewielkie ognisko, z którego wyjmowali od czasu do czasu węgielki, by zapalić papierosa.

Doktór Czingwha robił wymówki kucharzowi za ostani zamach na Ryszarda Choterskiego. W rozmowie padały często nazwiska Old Billa, panny Jansen, Huwai, „Paszy“, Bud Keatinga, Raiotta, Smart Alecka i innych. Te nazwiska doktór wymawiał z angielska.

— Podoba mi się ten inżynier Polak — ciągnął Czingwha. — Tyle razy mówiłem, że nie trzeba mu robić nic złego. Oprócz tego musisz mu być wdzięczny za to, że ci darował życie. Przecież mógł ciebie zastrzelić.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Przedpłata miesięczna w Krakowie bez odniesienia 4.50 zł, z odniesieniem 5 zł.

Na całym obszarze Państwa Polskiego z przesyłką pocztową 5 zł, za granicą 8 zł.

**Konto P. K. O. Nr 415.730**

Redakcja nie zamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nie opłaconych nie przyjmuje. Redakcja przyjmuje strony od godziny 14 do 15-tej.

**CENY OGŁOSZEŃ**

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy | 20 gr |
| Nadesłane strona 9-ta | 50 gr |
| Komunikaty za wiersz milimetrowy | 60 gr |
| Komunikaty na 1 „ „ „ | 70 gr |
| Drobne za wyraz | 10 gr |
| Układ tabelaryczny o 50% drożej. — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%. | |
| Artykuły tekstowe — za wiersz | 10 złotych |

Wydawca: za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor: Mieczysław Babiński.
Drukarnia Polska, Fr. Zemanka w Krakowie.